

**PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE NA NARADZIE  
81 PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH  
W MOSKWIE W IMIENIU KC APP<sup>1</sup>**

**16 listopad 1960 rok**

Drodzy Towarzysze!

Obecna narada partii komunistycznych i robotniczych ma historyczne znaczenie dla międzynarodowego ruchu komunistycznego, ponieważ dokonuje ona szczegółowej analizy międzynarodowej sytuacji politycznej, bilansuje sukcesy i błędy jakie mogły mieć miejsce w naszej walce oraz pomaga nam w dokładniejszym nakreśleniu linii politycznej jakiej powinniśmy się trzymać w przyszłości celem osiągnięcia nowych sukcesów w interesie socjalizmu, komunizmu i pokoju.

Obecnie na świecie istnieje obóz socjalistyczny ze Związkiem Radzieckim na czele. Na ogół ruch komunistyczny rozszerzał się, umacniał i hartował. Partie komunistyczne i robotnicze na całym świecie przekształciły się w olbrzymią siłę prowadzącą ludzkość do socjalizmu i pokoju.

Tak jak zostało podkreślone w przedłożonym projekcie

---

1. Narada 81 partii komunistycznych i robotniczych odbyła się w Moskwie od 10 listopada do 1 grudnia 1960 r., w niezwykle skomplikowanej sytuacji międzynarodowego ruchu komunistycznego wskutek szerzenia się współczesnego rewizjonizmu, szczególnie rozłamowej działalności antymarksistowskiej kierownictwa radzieckiego z Chruszczowem na czele.

Delegacji APP przewodniczył towarzysz Enwer Hodża.

deklaracji, nasz obóz socjalistyczny jest o wiele silniejszy niż obóz imperialistyczny. Socjalizm z każdym dniem umacnia się i rośnie, natomiast imperializm słabnie i gnije. Powinniśmy wszystkimi środkami i siłami przyśpieszyć ten proces. Nastąpi to, jeśli będziemy niezachwianie wierni marksizmowi i leninizmowi i gdy będziemy go prawidłowo wcielać w życie. Postępując przeciwnie zahamujemy ten proces, ponieważ stoimy w obliczu bezwzględnych wrogów, w obliczu imperializmu z imperializmem amerykańskim na czele, których musimy pokonać i zniszczyć.

My pragniemy pokoju, natomiast imperializm nie chce pokoju i przygotowuje się do trzeciej wojny światowej. Musimy walczyć wszystkimi siłami, aby uniknąć wojny światowej i aby na świecie zatriumfował prawdziwy demokratyczny pokój. Można to osiągnąć, gdy zmusimy imperializm do rozbrojenia. Z własnej woli imperializm nie wypuści broni z rąk. Wierzyć w to jest równoznaczne z oszukiwaniem siebie i innych. Musimy postawić imperializm w obliczu kolosalnej siły ekonomicznej, wojskowej, moralno-politycznej i ideologicznej obozu socjalizmu i jednocześnie zjednoczonej siły narodów całego świata, w celu sabotowania wszystkimi sposobami wojny, którą przygotowują imperialiści.

Albańska Partia Pracy, nie ukrywała i nie będzie ukrywać przed swym narodem tej sytuacji i niebezpieczeństwa, jakie ze strony imperialistów zagraża ludzkości pragnącej pokoju. Możemy was zapewnić, że naród albański, który nienawidzi wojny nie przestraszył się tym słusznym postępowaniem swej partii, nie popadł w pesymizm, ani nie zahamował budownictwa socjalizmu. Perspektywy przyszłości są dla niego jasne, pracuje pełen wiary i czujności, trzymając w jednej ręce kilof a w drugiej karabin.

Nasz punkt widzenia jest taki: imperializm z imperializmem

amerykańskim na czele, należy bezlitośnie demaskować pod względem politycznym i ideologicznym i nigdy nie należy dopuścić do wyrażania pochwał i pochlebstw oraz upiększeń pod adresem imperializmu. Imperializmowi nie należy czynić żadnego zasadniczego ustępstwa. Taktyka i dopuszczalne kompromisy z naszej strony muszą służyć naszej sprawie a nie wrogowi.

W obliczu bezwzględnego wroga gwarancją zwycięstwa naszej sprawy jest nasza całkowita jedność, która może zostać zapewniona poprzez likwidację głębokich nieporozumień ideologicznych, które się ujawniły, oraz oparcie tej jedności na podstawach przyjaźni i internacjonalizmu proletariackiego. Nasza partia uważa, że nie tylko nie powinno być żadnych rys ideologicznych, lecz że powinniśmy posiadać jednolite stanowisko polityczne wobec wszystkich spraw. Nasza taktyka i strategia wobec wrogów powinna być opracowana przez wszystkie partie, opierając się na zasadach marksizmu-leninizmu, na słusznych kryteriach politycznych, odpowiadające konkretnym i realnym sytuacjom...

Wszystkie narody świata pragną i walczą o wolność, niepodległość, suwerenność, sprawiedliwość społeczną, kulturę, o pokój. Te święte aspiracje narodów podeptał i deprecze kapitalista, feudał, imperialista, a więc jest zupełnie słusznie, że walka tych narodów rozwija się z wielką siłą przeciwko kapitalistom, feudałom i imperialistom. Jest również zupełnie naturalne, że narody całego świata szukają sobie sojuszników w tej walce na śmierć i życie, jaką prowadzą przeciwko swym katom...

Dlatego też w walce o pokój, rozbrojenie i postęp społeczny obóz socjalizmu nie jest osamotniony wobec obozu imperialistycznego, lecz w ścisłym sojuszu ze wszystkimi postępowymi narodami świata, natomiast imperialiści są odosobnieni.

Żyjemy w okresie, w którym widzimy, że następuje całkowita likwidacja kolonializmu, znika z powierzchni ziemi ta dzuma, która wyniszczała narody. W Afryce, Azji powstają nowe państwa. Państwa, w których rządził kapitał, bat i przemoc zbrojna, wyzwalają się spod jarzma niewolnictwa i narody te same decydują o swym losie. Zostało to osiągnięte dzięki walce samych narodów i pomocy moralnej jakiej udzielają im Związek Radziecki, Chiny Ludowe i inne kraje obozu socjalistycznego.

Zdrajcy marksizmu-leninizmu, agenci imperializmu i intryganci jak Józef Broz-Tito usiłują w różny sposób, montując diabelskie plany, jak na przykład stworzenie trzeciej siły, celem dezorientowania narodów i młodych państw, aby je oderwać od prawdziwych sojuszników i bezpośrednio związać z imperializmem amerykańskim. Z naszej strony należy zrobić wszystko żeby pokrzyżować plany tych lokajów imperializmu.

Asystujemy przy rozkładzie imperializmu, jego gniciu i agonii. Żyjemy i walczymy w epoce, która charakteryzuje się niepowstrzymanym przechodzeniem od kapitalizmu do socjalizmu. Potwierdzają się wszystkie genialne nauki Karola Marksa i Włodzimierza Ilicza Lenina, które nie stały się przestarzałe, jak głoszą rewizjoniści.

Imperializm światowy otrzymuje ciężkie ciosy, które jasno dowodzą, że minął «złoty wiek», kiedy ustalał on prawa według własnych upodobań. Inicjatywa wymknęła mu się z rąk i nie nastąpiło to zgodnie z jego pragnieniem, ani za jego zgodą. Inicjatywa ta nie została odebrana mu tylko słowami i przemówieniami, lecz po długim okresie krwawych walk i rewolucji, które kapitalizm sam sprowokował przeciwko proletariatu, przeciwko potędze narodów, które powstawały do walki, aby zniszczyć świat głodu i nędzy, świat

niewolnictwa. Tę okrytą chwałą kartę otworzyła Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, potężny Związek Radziecki, wielki Lenin.

Imperializm światowy z imperializmem amerykańskim na czele, również obecnie, widząc przed sobą silnych i zdecydowanych przeciwników, jakimi są obóz socjalizmu i jego wielki sojusz z wszystkimi narodami świata, oraz zbliżający się koniec swego panowania, koncentruje, organizuje i uzbraja własne siły. Przygotowuje się do wojny. Kto tego nie widzi, jest ślepy. Kto widzi i tai, jest zdrajcą w służbie imperializmu.

Albańska Partia Pracy uważa, że mimo dużych trudności na jakie natrafiamy na drodze do ustanowienia pokoju na świecie, do rozbrojenia i rozwiązania innych problemów międzynarodowych, nie mamy powodu do pesymizmu. Tylko nasi wrogowie, którzy przegrywają, są i powinni być pesymistami. Zwyciężaliśmy, zwyciężamy i będziemy zwyciężać, dlatego byliśmy i jesteśmy optymistami, jesteśmy również przekonani, że nasze wysiłki ukoronowane zostaną sukcesem.

Uważamy jednak, że nadmierny, nierealistyczny optymizm, nie tylko jest nieuzasadniony, ale nawet szkodliwy. Kto zaprzecza, pomniejsza, lub nie wierzy w naszą potężną siłę ekonomiczną, polityczną, wojskową i moralną jest defetystą i nie zasługuje na nazwę komunisty. Lecz i ten, któremu dzięki upojeniu naszą siłą, przeciwnicy wydają się jak muchy, który uważa, że wróg stracił wszystkie nadzieje, przestał być niebezpieczny i stał się uzależniony od naszej łaski, nie jest realistą, blufuje, usypia czujność ludzi i narodów w obliczu skomplikowanych i niebezpiecznych sytuacji, które wymagają od wszystkich nie demobilizacji i wygodnictwa, lecz wielkiej czujności, nie spadku, lecz podniesienia zapału rewolu-

cynego mas. Nasz doświadczony naród mówi: Woda śpi, lecz wróg nie śpi.

Spójrzmy na fakty wprost. Imperializm światowy, ze swym najagresywniejszym oddziałem, imperializmem amerykańskim na czele, kieruje swą ekonomią w kierunku przygotowania wojny. Uzbraja się po zęby. Imperializm amerykański uzbraja w każdą broń Bonn (NRF), Japonię i wszystkich swych sojuszników i satelitów. Zorganizował on i udoskonala organizacje agresywne, wojskowe, założył i zakłada bazy wojskowe wokół obozu socjalizmu. Powiększa on zapasy broni jądrowej, nie zgadza się na rozbrojenie, ani przerwanie prób z bronią jądrową, pracuje gorączkowo nad nowymi wynalazkami masowej zagłady. W jakim celu robi to wszystko? Aby pójść na wojnę przeciwko nam, w celu likwidacji socjalizmu i komunizmu oraz ujarznienia narodów.

Albańska Partia Pracy uważa, że jeśli będziemy mówić i myśleć inaczej, wtedy będziemy oszukiwać siebie i innych. Nie nazywalibyśmy się komunistami, jeśli mogłyby przestraszyć nas trudności życia. My, komuniści, nienawidzimy wojny, będziemy walczyć do końca, o udaremnienie szatańskich planów wojny, jaką przygotowuje imperializm amerykański, lecz jeśli wyda on nam wojnę, musimy zadać mu ostateczny cios, aby imperializm ostatecznie zniknął z powierzchni ziemi.

Wobec zagrożenia przez imperializm światowy, na czele którego stoi imperializm amerykański, wybuchem wojny atomowej, musimy być w pełni przygotowani, tak pod względem ekonomicznym, politycznym, moralnym jak i wojskowym, aby stawić czoło każdej ewentualności.

Wojny światowej powinniśmy uniknąć, nie jest ona nieuniknioną, lecz nikt nie wybaczy nam, jeśli żyć będziemy marzeniami i pozwolimy się wrogowi zaskoczyć. Nie było wy-

padku, żeby wróg był lojalny, albo mógł za takiego uchodzić, ponieważ wtedy nie nazywałby się wrogiem. Wróg jest i pozostanie wrogiem i wiarołomcą. Kto uwierzy wrogowi, ten wcześniej czy później przegra...

Pokojowa polityka krajów obozu socjalistycznego przyczyniła się bardzo do zdemaskowania agresywnych dążeń imperializmu, mobilizowania narodów w walce przeciwko podżegaczom wojennym, w rozwoju ich okrytej chwałą walki przeciwko jarzmu imperializmu i jego sojusznikom...

Lecz, mimo wszystko, wiele konkretnych problemów poruszonych w czasie rozmów, jak propozycje dotyczące rozbrojenia, konferencji na szczycie<sup>1</sup> itd, nie zostały rozwiązane i są systematycznie sabotowane przez imperialistów amerykańskich.

Jakie z tego powinniśmy wyciągnąć wnioski? Albańska Partia Pracy uważa, że imperializm, i w pierwszym rządzie imperializm amerykański, nie zmienił skóry ani natury. Jest on agresywny i pozostanie agresywny, nawet wtedy jeśli pozostanie mu tylko jeden ząb. I będąc agresywnym, gotów jest popchnąć cały świat do wojny. Dlatego my, jak zaznaczyliśmy w komisji redakcyjnej, nadal upieramy się, że narodom należy wyjaśniać, iż absolutną gwarancję, że nie będzie wojny światowej, możemy mieć wtedy, gdy socjalizm zatriumfuje na całym świecie lub w większej części krajów świata. Amerykanie mówią otwarcie, nie zgadzają się na rozbrojenie, lecz uzbrajają się, oni przygoto-

---

1. W grudniu 1959 roku, premier rządu radzieckiego N. Chruszczow, który był za rozwiązaniem najważniejszych spraw międzynarodowych tylko za pośrednictwem rozmów z kierownikami imperializmu, doprowadził, za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych, do zwołania konferencji na szczycie przywódców ZSRR, St. Zj., Anglii i Francji. Konferencja miała się odbyć w maju 1960 roku, lecz nie doszła do skutku z powodu storpedowania jej przez imperializm amerykański i chwiejną postawę awanturnika N. Chruszczowa.

wują wojnę, dlatego musimy zachować czujność.

W sprawie zasad, wrogowi nie powinniśmy uczynić żadnych ustępstw, nie możemy mieć żadnych złudzeń w stosunku do imperializmu, ponieważ myśląc że robimy dobrze, zaszkodziłobyśmy każdej sprawie. Wróg nie tylko uzbraja się i przygotowuje do wojny przeciwko nam, lecz prowadzi wyuzdaną propagandę w celu zatrucia ducha i oszołomienia ludzi. Wydaje on miliony dolarów na werbowanie agentów i szpiegów, oraz celem organizowania w naszych krajach działalności szpiegowskiej, dywersyjnej i dokonania przewrotów. Imperializm amerykański dał i daje miliardy dolarów swoim wiernym agentom, zdradzieckiej bandzie Tito. Wszystko to czyni w celu osłabienia naszego wewnętrznego frontu, wprowadzenia między nami rozłamu, osłabienia i dezorganizowania naszego zaplecza.

Wiele dyskutuje się na temat pokojowego współistnienia, a niektórzy dochodzą nawet i do takich absurdów, jakoby Chiny Ludowe i Albania były przeciwko pokojowemu współistnieniu. Wydaje mi się, że należy raz na zawsze odrzucić te szkodliwe i błędne poglądy. Nie może być państwa socjalistycznego, nie może być komunisty, który byłby przeciwko pokojowemu współistnieniu, który pragnąłby wojny. Wielki Lenin pierwszy przedstawił problem pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych, jako obiektywnej konieczności, jeśli na świecie istnieją zarówno państwa socjalistyczne jak i kapitalistyczne jedno obok drugiego. Nasza Partia Pracy będąc wierną tej wielkiej zasadzie Lenina, zawsze uważała i nadal uważa, że polityka pokojowego współistnienia odpowiada podstawowym interesom wszystkich narodów, odpowiada celowi dalszego umocnienia pozycji socjalizmu i dlatego na tej zasadzie Lenina opiera się w polityce zagranicznej swojego ludowego państwa.



Pokojowe współistnienie między dwoma przeciwnymi systemami nie oznacza, jak głoszą współcześni rewizjoniści, że należy zrezygnować z walki klas. Wprost przeciwnie walka klasowa musi być kontynuowana, walka polityczna i ideologiczna przeciwko imperializmowi, przeciwko ideologii burżuazyjnej i rewizjonistycznej, musi się coraz bardziej umacniać. Walcząc konsekwentnie o ustanowienie leninowskiego pokojowego współistnienia, nie idąc na żadne ustępstwa w sprawie zasad wobec imperializmu, należy dalej rozwijać walkę klasową w krajach kapitalistycznych oraz ruch narodowowyzwoleńczy w krajach kolonialnych i zależnych.

Według naszego punktu widzenia, partie komunistyczne i robotnicze krajów kapitalistycznych muszą walczyć o ustanowienie pokojowego współistnienia między ich krajami, które nadal posiadają system kapitalistyczny a naszymi krajami socjalistycznymi. Lecz ich zadanie na tym się nie kończy. W tych krajach musi rozwijać się, wzrastać i umacniać walka klasowa, a masy pracujące pod kierownictwem rodzimego proletariatu z partią komunistyczną na czele i w sojuszu ze światowym proletariatem, muszą imperializmowi uczynić życie niemożliwym, zniszczyć jego bazy wojenne i gospodarcze, pozbawić go siły ekonomicznej i politycznej oraz kroczyć w kierunku zniszczenia jego starej władzy i ustanowienia władzy ludu. Czy dokonać tego mają w drodze przemocy, czy w drodze pokojowej, parlamentarnej?

Sprawa ta była jasną, niepotrzebnie tylko skomplikował ją towarzysz Chruszczow na XX zjeździe i poplątał w tym kierunku, który podobał się de facto oportunistom. Do czego potrzebne było to parodiowanie jasnych tez Lenina i Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej? Dla Albańskiej Partii Pracy były one jasne i nie oddala się ona od nauk

Lenina w tej sprawie. Dotychczas żaden naród, żaden proletariąt, żadna partia komunistyczna lub robotnicza nie wzięła władzy bez przelewu krwi i bez przemocy.

Niesłusznym jest, gdy niektórzy towarzysze uważają, że oni wzięli władzę bez przelewu krwi; zapomnieli oni, że za nich przelała morze krwi okryta chwałą Armia Radziecka w drugiej wojnie światowej.

W tej sprawie nasza partia uważa, że musimy przygotować się do obydwu dróg i to drobniej się przygotować, szczególnie do przejścia władzy w drodze przemocy, ponieważ gdy przygotowujemy się dobrze od tej strony, druga możliwość będzie miała więcej szans odniesienia sukcesu. Burżuazja może pozostawić cię przy odmawianiu psalmów, a później zada ci faszystowski cios w głowę i zniszczy, ponieważ nie przygotowałeś ani kadr do ataku, ani do pracy w warunkach nielegalności, ani miejsc, gdzie się można ukryć i pracować, ani środków do walki. Tej tragicznej ewentualności należy wyjść naprzeciw.

Albańska Partia Pracy jest i pozostanie wierna w kontynuowaniu walki w oparciu o naukę marksizmu-leninizmu i Deklarację Moskiewską, o pokój i pokojowe współistnienie tak jak uczy nas Lenin. APP była, jest i pozostanie wierną w kontynuowaniu aktywnej walki o powszechne rozbrojenie. W żadnym wypadku i ani na chwilę Albańska Partia Pracy nie zaprzestanie walki politycznej i ideologicznej przeciwko współczesnemu rewizjonizmowi, szczególnie przeciwko posunięciom imperializmu i kapitalistów jak i ideologii burżuazyjnej, nie zaprzestanie zaciętej, ciągłej i bezkompromisowej walki przeciwko titowskiemu rewizjonizmowi jugosłowiańskiemu. Mogą być towarzysze, którzy będą oskarżać nas, Albańczyków, o upartość, popędliwość, sekciarstwo, dogmatyzm i inne podobne rzeczy, lecz odrzucamy wszystkie tego

rodzaju fałszywe oskarżenia i odpowiadamy, że nie zejdziemy z tych pozycji, ponieważ są to pozycje marksistowsko-leninowskie.

Mówi się nam, że chcemy wojny i jesteśmy przeciwko pokojowemu współistnieniu. Nawet towarzysz Kozłów, nam, Albańczyków, postawił taką oto alternatywę: albo współistnienie, takie jak on to rozumie, albo bomba atomowa ze strony imperialistów, która obróci Albanię w popiół i żaden Albańczyk nie pozostanie przy życiu. Tego rodzaju pogroźkę atomową dotychczas nie skierował do narodu albańskiego żaden przedstawiciel imperializmu amerykańskiego. Lecz, proszę, uczynił to członek Prezydium KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, i komu grozi? Małemu bohaterowskiemu narodowi, który całe wieki walczył z bezwzględnymi i niezliczonymi wrogami i który nigdy nie upokorzył się. Grozi on małemu narodowi, który walczył z niespotykanym bohaterstwem przeciwko hitlerowcom i faszystom włoskim, mówi partii, która jest do końca wierną marksizmowi-leninizmowi i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Lecz, towarzyszu Froł Kozłów, pomyliliście się z adresem, nie przestraszycie nas, abyśmy poddali się waszemu błędnemu życzeniu. Nigdy nie pomieszamy okrytej chwałą partii Lenina z wami, którzy tak źle i bezwstydnie obchodzicie się z narodem albańskim i Albańską Partią Pracy. Albańska Partia Pracy walczyć będzie i popierać wszystkie słuszne i pokojowe propozycje Związku Radzieckiego i innych krajów obozu socjalistycznego, jak i innych pokój miłujących krajów.

Albańska Partia Pracy skupi wszystkie siły, posłuży się wszystkimi prawami i wykona wszystkie swe zadania w celu umocnienia jedności obozu socjalistycznego, jedności marksistowsko-leninowskiej. Jest absurdem myśleć, że mała socjalistyczna Albania chce oderwać się i żyć poza obozem so-

cialistycznym, poza braterstwem naszych socjalistycznych narodów. Członkostwa w łonie obozu socjalistycznego nikt nie ofiarował Albanii, lecz zdecydował o tym sam nasz naród i Albańska Partia Pracy przelaną krwią, pracą, poświęceniem, trudem, systemem rządzenia jaki ustanowił i drogą marksistowsko-leninowską, jaką kroczy. Lecz nikomu niech się nie zdaje, że ponieważ Albania jest mała, że Albańska Partia Pracy jest liczebnie mała, to musi ona robić tak jak ktoś mówi, nawet wtedy, gdy jest przekonana, że ten ktoś myli się.

Tak jak wyraziłem się wyżej, Albańska Partia Pracy uważa, że obóz socjalistyczny, który ma jeden cel, który kieruje się marksizmem-leninizmem, musi również posiadać swoją strategię i taktykę i powinny one być wspólnie opracowane przez partie i państwa obozu socjalistycznego. W łonie naszego obozu stworzyliśmy kilka form organizowania współpracy, lecz trzeba powiedzieć, że stały one się do pewnego stopnia martwą literą, lub mówiąc dokładniej, nie funkcjonują w sposób kolegialny, jak np. organy Układu Warszawskiego i RWPG<sup>1</sup>. Proszę zrozumieć, że nie chodzi tu o to, czy również my jesteśmy pytani. Oczywiście nikt nie neguje naszego prawa, abyśmy nie byli pytani, lecz aby być pytani musimy się zebrać. Sprawę stawiamy w sposób zasadniczy, ponieważ uważamy, że obecne formy organizacji powinny funkcjonować regularnie, tak gdy chodzi o przedstawianie problemów, podejmowanie uchwał, jak i kontrolę wykonania tych uchwał.

Rozwój i dalsze umacnianie gospodarki krajów socjalis-

---

1. RWPG powstała w styczniu 1949 r. a w końcu lutego tegoż roku ARL została jej członkiem. RWPG po dojściu do władzy rewizjonistycznej kliki chruszczowskiej zdegenerowała się i przekształciła w instrument realizacji celów socjalimperialistycznych.

tycznych znajduje się zawsze na pierwszym planie w pracy naszych partii i rządów i stanowi jeden z decydujących czynników niezwyciężonej siły obozu socjalistycznego.

Budowa socjalizmu i komunizmu w naszych krajach postępuje naprzód szybkimi krokami. Dzieje się to dzięki staraniom naszych narodów i pomocy jakiej udzielamy sobie wzajemnie.

Albańska Republika Ludowa nie udzieliła dotychczas nikomu pomocy ekonomicznej, po pierwsze, dlatego że jesteśmy biedni, a po drugie, że nikt nie potrzebuje naszej pomocy ekonomicznej. Lecz w ramach słusznych norm, czyniliśmy i czynimy starania, aby przy pomocy naszego eksportu chociażby cośkolwiek pomóc zaprzyjaźnionym i bratnim krajom. Nam pomagali nasi przyjaciele, a w pierwszym rzędzie Związek Radziecki...

Tę pomoc Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej Albańska Partia Pracy i Albańska Republika Ludowa wykorzystały jak najodpowiedniej w interesie narodu. Za tę pomoc naród nasz jest i pozostanie na zawsze wdzięczny narodom radzieckim, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządowi radzieckiemu, oraz narodom, partiom i rządowi krajów demokracji ludowej. Pomoc tę rozumieliśmy, rozumiemy i będziemy rozumieć nie jako otrzymanie jałmużny, lecz jako pomoc braterską, internacjonalistyczną.

Nasz naród, jako naród, który był strasznie biedny oraz jako naród, który bohatercko walczył, którego kraj został spalony i poniosł tak wielkie ofiary, że zmuszony został do zwrócenia się o pomoc tylko do swych ekonomicznie silniejszych braci i przyjaciół. Również i przyjaciele mieli i mają internacjonalistyczny obowiązek udzielania mu tej pomocy. Dlatego należy odrzucić każdy fałszywy

i antymarksistowski punkt widzenia, jaki mógłby powstać w związku z charakterem i celem tej pomocy. Nacisk ekonomiczny wywierany na Albańską Partię Pracy, na rząd i naród albański nigdy nie osiągną zamierzonego celu.

Pragnę przedstawić tu sprawę, że pomoc ze strony silniejszych pod względem ekonomicznym krajów dla krajów słabszych ekonomicznie, jak to ma miejsce w wypadku naszego narodu, powinna być większa. Naród albański, nie myśli założyć rąk i otworzyć ust, aby karmili go inni. To nie jest w jego zwyczaju. Naród nasz nie pretenduje również, aby poziom życia w naszym kraju podniósł się od razu do poziomu życia wielu krajów demokracji ludowej, lecz większej pomocy należy udzielić naszemu krajowi w celu dalszego rozwoju sił produkcyjnych. Uważamy, że kraje obozu socjalistycznego silne pod względem ekonomicznym, powinny udzielić kredytów i neutralnym krajom kapitalistycznym, oraz narodom dopiero co wyzwolonym spod kolonializmu, gdy przywódcy tych krajów kapitalistycznych są przeciwko imperiaлизmowi, popierają pokojową politykę obozu socjalistycznego i nie przeszkadzają ani nie sprzeciwiają się sprawiedliwej walce sił rewolucyjnych, lecz w pierwszym rzędzie należy troszczyć się i bardziej zaspakajać potrzeby krajów obozu socjalistycznego. Oczywiście Indie potrzebują żelaza i stali, lecz tego samego rodzaju potrzeby socjalistycznej Albanii są większe i pilniejsze. Egipt potrzebuje nawodnienia i energii elektrycznej, lecz tego samego rodzaju potrzeby socjalistycznej Albanii są większe i pilniejsze.

Co do wielu najważniejszych problemów politycznych obóz socjalistyczny miał i ma jednakowy punkt widzenia. Lecz nie przeprowadzając regularnie konsultacji kolegialnych, często zauważono, że państwa obozu socjalistycznego podejmują inicjatywy polityczne, (w zasadzie my nie jesteś-

my przeciwko podejmowaniu inicjatyw), które w wielu wypadkach naruszają interesy innych państw obozu socjalistycznego. Niektóre z tych inicjatyw nie są słuszne, a zdarza się to szczególnie wtedy, gdy inicjatywy te nie są podejmowane w formie kolegalnej przez członków Układu Warszawskiego.

Taką jest inicjatywa rządu bułgarskiego, który zawiadomił rząd grecki, lekceważąc Albanię, że kraje demokracji ludowej na Bałkanach zgadzają się na rozbrojenie, jeśli to samo uczyni rząd grecki. Z naszego punktu widzenia inicjatywa ta była błędna, ponieważ nawet gdyby zgodził się na tę propozycję rząd grecki, nie zgodziłby się na nią rząd albański. Albania zgadza się z propozycją radziecką przedstawioną przez towarzysza Chruszczowa w maju 1959<sup>1</sup> roku, lecz nie z propozycją bułgarską, która zmierzała do rozbrojenia krajów bałkańskich, pozostawiając nienaruszone Włochy. Towarzysze Bułgarzy, czyżbyście zapomnieli, że w tym wiek burżuazyjne i faszystowskie Włochy napadały kilkakrotnie na Albanię?

A czy można wybaczyć towarzyszom Bułgarom inny wypadek, gdy bez skonsultowania się z rządem albańskim, z którym związani są traktatem wzajemnej obrony, zaproponowali Grecji traktat przyjaźni i nieagresji w okresie kiedy Grecja znajduje się w stanie wojny z Albanią i rości sobie pretensje terytorialne wobec naszego kraju? Tego rodzaju posunięcia wydają się nam niebezpieczne i nie mogą być podejmowane w sposób jednostronny.

Możliwe, że towarzysze Bułgarzy z tych naszych słusz-

---

1. Za pośrednictwem tej propozycji i not przesłanych 25 maja 1959 roku przez rząd radziecki do rządów Albanii, Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, Turcji, Włoch, Anglii i St. Zj. wysunięta została propozycja utworzenia na Bałkanach i w rejonie Adriatyku strefy bezatomowej.

nych i prawnych kontraargumentów wyciągnęli wnioski, że rzekomo my, Albańczycy, niedobrze rozumiemy współlistnienie, pragniemy wojny itd. Taki punkt widzenia byłby błędny.

Tego rodzaju wystąpienia miały również miejsce w ONZ ze strony towarzyszy Polaków, gdzie towarzysz Gomułka oświadczył w sposób jednostronny w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, że Polska proponuje zachowanie dotychczasowego status quo w sprawie rozmieszczenia sił wojskowych na świecie i konkretnie, aby nie zakładano nowych baz wojskowych, pozostawiając te, które istnieją; aby nie stawiać więcej rakiet, pozostawiając te które są; aby państwa które posiadają sekret bomby atomowej zachowały go i nie przekazywały innym państwom. Tego rodzaju propozycja, jest według nas sprzeczna z interesami naszego obozu. Nie stawiać więcej rakiet, lecz kto ma tego nie czynić i gdzie? Wszyscy członkowie NATO łącznie z Włochami, Niemcami Zachodnimi i Grecją, są w posiadaniu rakiet. Komu nie przekazywać sekretu bomby atomowej? Posiada go Anglia i Francja oraz Niemcy Zachodnie. Jasnym jest, że taka propozycja zmusza kraje demokracji ludowej do nie stawiania rakiet lub zmierzają, aby jakiś inny kraj obozu socjalistycznego, poza Związkiem Radzieckim, nie posiadał bomby atomowej.

Stawiamy pytanie: dlaczego Chiny Ludowe nie mogą mieć bomby atomowej? Uważamy, że Chiny Ludowe powinny mieć bombę atomową i rakiety, ponieważ gdy będą je miały również Chiny, wtedy zobaczymy jakim językiem przemówi imperializm amerykański, zobaczymy czy nadal będą negowane prawa Chin na arenie międzynarodowej, zobaczymy czy imperialiści amerykańscy ośmielą się pobrzękiwać bronią, jak to czynią dziś.

Może nas ktoś zapytać: Czy Chiny posiadając bombę atomową i przy jej pomocy mogą osiągnąć uznanie swych praw



przez Stany Zjednoczone Ameryki? Nie, Chiny, nigdy pierwsze nie rzucą bomby, nigdy, dopóki nie zostaną zaatakowane przez tych, którzy agresję i wojnę mają we krwi. Lecz gdyby Związek Radziecki nie posiadał bomby atomowej inaczej rozmawiałby z nim imperializm. Bombami atomowymi nigdy nie zaatakujemy pierwsi, jesteśmy przeciwko wojnie, gotowi jesteśmy zniszczyć bomby, lecz posiadamy je w celach obronnych. Strach strzeże winnic, mówi nasz naród. Imperialiści muszą się bać i to nawet bardzo.

Albańska Partia Pracy opierając się na marksizmie-leninizmie oraz na Deklaracji i Moskiewskim Manifeście Pokoju, w sprawach polityki międzynarodowej i w ważnych problemach budowy socjalizmu kierowała się słuszną linią marksistowsko-leninowską. W stosunkach międzynarodowych linia naszej partii była zgodna z polityką obozu socjalistycznego.

Wielkie aktualne problemy nurtowały Albańską Partię Pracy, jak również nasz liczebnie mały naród. Nasza Republika Ludowa była i jest okrażona pod względem geograficznym przez państwa kapitalistyczne i rewizjonistów jugosłowiańskich, musieliśmy być bardzo czujni, musimy angażować ludzi i wydatkować poważne fundusze na obronę naszych granic, w obronie wolności i niepodległości Ojczyzny przed niezliczonymi zakusami imperialistów i ich lokajów-satelitów.

Jesteśmy małym krajem o małej liczebnie ludności, która bardzo dużo przecierpiała, lecz również dużo walczyła. Wolności, którą dziś mamy nikt nam nie ofiarował, zdobyliśmy ją krwią. Poznaliśmy i z każdym dniem coraz lepiej poznajemy imperialistycznych wrogów, ich manewry przeciwko obozowi socjalistycznemu i w szczególności przeciwko naszemu krajowi, dlatego nie mieliśmy żadnych złudzeń i nie

będziemy ich mieć, wiemy że nie zmienią oni swojej natury i celów wobec naszego obozu i w szczególności wobec socjalistycznej Albanii...

Imperialiści amerykańscy i angielscy oskarżali i oskarżają nas, Albańczyków, że jesteśmy «bezwzględni i pragniemy wojny». Jest to zrozumiałe, ponieważ naród albański bił po łapach i łbie w związku z ich niezliczonymi tendencjami mającymi na celu ujarzmienie nas, a także zciął głowy ich agentom spiskującym przeciwko Albańskiej Partii Pracy i naszemu reżimowi demokracji ludowej...

Wydaje się nam, że nie jest właściwe, abyśmy na tym zebraniu udowodniali, że dla krajów socjalistycznych i dla naszych partii marksistowsko-leninowskich wojna jest czymś obcym, ale dlaczego sytuacja jest taka, że imperialiści i ich agenci oskarżają Chiny i Albanie, że pragną one wojny i że są rzekomo przeciwko pokojowemu współistnieniu?

Rozpatrzmy sprawę Albanii. Przeciwko komu ma walczyć Albania i dlaczego? Śmiesznym byłoby odpowiadać na to pytanie. Lecz tym co nas o to oskarżają, potrzebne jest to do zamaskowania ich własnych zamiarów wobec Albanii.

Rankowicz pragnie, abyśmy nasze granice uczynili obojętną otwartych drzwi, gdzie «bez wizy» mogliby wchodzić i wychodzić agenci oraz przesyłać broń jugosłowiańską i grecką w celu wprowadzenia do nas «swej kultury noża w zębach», w celu spełnienia marzeń Tito, aby Albania stała się siódmą republiką Jugosławii lub aby reakcyjna burżuazja włoska zrealizowała po raz trzeci swoje grabieżcze cele wobec Albanii, albo monarcho-faszyści greccy urzeczywistnili swój szalony sen zagarnięcia południowej Albanii. Ponieważ nie dopuściliśmy do tego i nigdy nie dopuścimy, dlatego nazywają oni nas «podżegaczami wojennymi». Zdają sobie oni dobrze sprawę z tego, że jeśli naruszą nasze granice, wtedy

dojdzie do wojny z nami i całym obozem socjalistycznym.

A więc celem ich było i jest odizolowanie nas od obozu i od przyjaciół, oskarżają nas o «podżeganie do wojny i bezwzględność», ponieważ nie otwieramy im naszych granic, aby swobodnie żerowali, oskarżają nas również że rzekomo jesteśmy przeciwko pokojowemu współlistnieniu. Ironia losu polega jednak na tym, że są towarzysze, którzy wierzą w tę grę rewizjonistów i w te oszczerstwa skierowane przeciwko Albańskiej Partii Pracy. Oczywiście jesteśmy przeciwko takiemu pokojowemu współlistnieniu, w imię którego my, Albańczycy, musielibyśmy czynić ustępstwa terytorialne i polityczne na rzecz Sofoklesa Wenizelosa. Nie, i na zawsze minęły takie czasy, kiedy ziemia albańska była przedmiotem handlu! Jesteśmy przeciwko takiemu pokojowemu współlistnieniu z państwem jugosłowiańskim, które jako warunek stawia wygaszenie walki ideologicznej i politycznej przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim, tym agentom międzynarodowego imperializmu, zdrajców marksizmu-leninizmu. Jesteśmy przeciwko takiemu współlistnieniu z Anglikami lub Amerykanami, w imię którego, musielibyśmy uznać, jak żądają tego, stare koncesje polityczne, dyplomatyczne i handlowe, na które wyraził zgodę reżim króla Zogu.

Ogólny wniosek jest taki, że Albańska Partia Pracy jest w pełni przekonana, że nasza wielka sprawa zwycięstwa socjalizmu i pokoju zatriumfuje. Zjednoczone siły obozu socjalistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele, międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego i wszystkich pokój miłujących ludzi i narodów, poprzez swe zdecydowane akcje, mogą zmusić imperialistów do przyjęcia pokojowego współlistnienia i uniknięcia wojny światowej. Lecz jednocześnie zaostrać będziemy coraz bardziej czujność rewolucyjną, aby nigdy wrogowie nie zaskoczyli nas. Jesteśmy przekonana-

ni, że zwycięstwo w tej szlachetnej walce o pokój na świecie i o triumf socjalizmu należeć będzie do nas. Naród albański i Albańska Partia Pracy, tak jak dotychczas, nie będzie niczego żałować, celem dopomożenia ze wszystkich swych sił do triumfu naszej wspólnej sprawy. Jak zawsze, kroczyć będziemy naprzód w żelaznej jedności z całym obozem socjalistycznym, ze Związkiem Radzieckim, z całym międzynarodowym ruchem komunistycznym i robotniczym.

Drodzy Towarzysze!

Jedność międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego jest decydującym czynnikiem realizacji szlachetnych celów triumfu pokoju, demokracji, niepodległości narodowej i socjalizmu. Na tę sprawę kładzie się szczególny, nacisk zarówno w Deklaracji Moskiewskiej z 1957 roku, jak i w projekcie oświadczenia przygotowanym dla naszej narady. W Deklaracji z roku 1957 podkreśla się, że: cna partiami komunistycznych i robotniczych ciąży historyczna, szczególnie poważna odpowiedzialność za losy światowego systemu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego. Partie komunistyczne i robotnicze uczestniczące w zebraniu oświadczają, że niestrudzenie umacniać będą swą jedność i braterską współpracę w interesie dalszego zjednoczenia rodziny państw socjalistycznych, w interesie międzynarodowego ruchu robotniczego, sprawy pokoju i socjalizmu».

Należy powiedzieć, że — szczególnie w ostatnim czasie — w międzynarodowym ruchu komunistycznym i w stosunkach między niektórymi partiami powstały głębokie nieporozumienia ideologiczne i polityczne, których pogłębienie przynieść może tylko szkodę naszej wielkiej sprawie. Dlatego Albańska Partia Pracy uważa, abyśmy mogli kroczyć naprzód zjednoczeni do nowych zwycięstw, musimy potępić błędy i

negatywne przejawy, jakie dały się dotychczas zauważyć, oraz naprawić je.

Chcemy się tutaj zatrzymać na sprawie zebrania bukarzeszteńskiego, na którym, jak wiadomo, nasza partia nie wyraziła swego poglądu w sprawie nieporozumień, jakie powstały pomiędzy Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin, lecz już wtedy zastrzegła sobie prawo uczynienia tego na obecnej naradzie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych. Albańska Partia Pracy oskarżona została wówczas przez towarzyszy radzieckich i niektórych towarzyszy innych bratnich partii o wszystko, co tylko można sobie wyobrazić, ale nikomu ani na moment nie przyszło do głowy pomyśleć, dlaczego nasza partia zajęła stanowisko przeciwne całemu prądowi, dlaczego nasza partia, która do końca pozostała wierna marksizmow-leninizmowi i Deklaracji Moskiewskiej niespodziewanie spotyka się z zarzutem, jakoby była «przeciwko marksizmow-leninizmowi i Deklaracji Moskiewskiej», dlaczego nasza partia tak ściśle związana ze Związkiem Radzieckim i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego przechodzi nagle do opozycji wobec kierownictwa Związku Radzieckiego?

Obecnie, gdy wszyscy mają w rękach zarówno radzieckie materiały informacyjne, jak również materiały Komunistycznej Partii Chin niech osądzą sami. Czytaliśmy i przestudiowaliśmy materiały zarówno radzieckie jak i chińskie, przedyskutowaliśmy je uważnie z aktywnym partynym i przybyliśmy na obecną naradę z jednomyślnym punktem widzenia całej partii.

Jak wiadomo, 24 czerwca 1960 roku, z okazji zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej, niespodziewanie i bez uprzedniego zawiadomienia, przynajmniej dotyczy to naszej partii, z inicjatywy towarzyszy przywódców Komunistycznej Partii

Związku Radzieckiego, zorganizowana została konferencja w Bukareszcie. Na konferencji tej, zamiast na podstawie pi-semnego porozumienia z dnia 2 i 7 czerwca, dokonania «wymiany myśli» i wyznaczenia daty obecnej narady, zajęto się inną sprawą, a mianowicie, ideologicznym i politycznym oskarżeniem skierowanym przeciwko Komunistycznej Partii Chin w oparciu o «radzieckie materiały informacyjne». W oparciu o te materiały, całkowicie nieznane jeszcze na kilka godzin przed zebraniem owej konferencji, delegaci partii komunistycznych i robotniczych, znajdujący się w Bukareszcie w innej sprawie i którzy nie mieli (przynajmniej delegacja naszej partii) żadnego mandatu od swych partii do dyskusowania, nie mówiąc już o podjęciu decyzji w tak ważnej sprawie międzynarodowego komunizmu, powinni się przychylnie ustosunkować do stanowiska KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Nie można było nawet myśleć o przeprowadzeniu poważnej dyskusji nad tym materiałem, który zawierał tak wielkie oskarżenie przeciwko innej partii marksistowsko-leninowskiej, ponieważ nie pozwolono delegatom, a szczególnie przywódcom partii komunistycznych i robotniczych, na wszechstronne przestudiowanie tego materiału, ani nie pozostawiono stronie oskarżonej potrzebnego czasu na wszechstronne przedstawienie swych poglądów w tym terminie w formie jaką zastosowała strona oskarżająca. Faktem jest, że kierownictwo radzieckie zabiegało przede wszystkim o jaknajszybsze uznanie jej oskarżeń przeciwko Komunistycznej Partii Chin i bezwarunkowe potępienie Komunistycznej Partii Chin.

Te wysiłki nurtowały towarzysza Chruszczowa i innych towarzyszy radzieckich w Bukareszcie, a nie sprawy polityki międzynarodowej, które wyłoniły się po porażce paryskiej konferencji na szczycie.

Nasza partia zgodziłaby się na każdą konferencję międzynarodową partii komunistycznych i robotniczych, zgodziłaby się i na inną konferencję, bez względu na porządek dzienny jaki byłby zaproponowany, lecz pod warunkiem, aby konferencje takie były regularne, aby zaaprobowane były przez wszystkie partie, aby był wyznaczony wcześniej i wyraźnie porządek dienny, aby rozprawdzono wśród partii komunistycznych i robotniczych potrzebne materiały i pozostawiono odpowiedni czas na ich przestudiowanie, przygotowanie się i otrzymanie aprobaty biur politycznych partii, a gdyby zaszła ku temu potrzeba, również zgody plenum KC w sprawie uchwał, jakie mogłyby być ewentualnie podejmowane na tej konferencji. A więc konferencje muszą odbywać się w oparciu o normy leninowskie, które regulują stosunki między partiami komunistycznymi i robotniczymi, muszą odbywać się na prawach pełnej równości między partiami, w duchu komunistycznym, internacjonalistycznym i wysokiej moralności komunistycznej.

Konferencja w Bukareszcie nie odpowiadała tym normom, dlatego nasza partia mimo, że wzięła w niej udział, potępiła i potępia tę konferencję jako nienormalną, na której dopuszczono się łamania norm leninowskich.

Uważamy, że konferencja w Bukareszcie bardzo źle służy sprawie międzynarodowego ruchu komunistycznego, międzynarodowej solidarności mas pracujących, umocnieniu jedności obozu socjalistycznego, przykładowi marksistowsko-leninowskiego rozwiązywania różnic ideologicznych, politycznych i organizacyjnych, jakie mogą mieć miejsce w łonie partii komunistycznych i robotniczych i które nie służą marksizmowi-leninizmowi. Winę za to ponoszą towarzysze z kierownictwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego,

którzy zorganizowali w takiej formie konferencję i zastosowali niemarksistowskie normy w tej sprawie.

Celem organizatorów konferencji było, aby Komunistyczna Partia Chin została potępiona przez międzynarodowy ruch komunistyczny za bezpodstawne i nieistniejące błędy i winy. Takie jest przekonanie Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy na podstawie przestudiowania faktów w oparciu o dokładną analizę, jakiej Albańska Partia Pracy poddała rozwój sytuacji międzynarodowej oraz oficjalne stanowisko Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Chin.

Albańska Partia Pracy uważa jednomyślnie, że towarzysze radzieccy popełnili w Bukareszcie ciężki błąd, niesłusznie potępiłi oni Komunistyczną Partię Chin za rzekome jej odchylenie od marksizmu-leninizmu, za rzekome podeptanie i odrzucenie przez nią Deklaracji Moskiewskiej z 1957 roku, nazwali oni Komunistyczną Partię Chin, partią «dogmatyczną», «sekiarską», uznali że jest «za wojną», «przeciwko pokojowemu współistnieniu», że «usiłują zająć uprzywilejowane miejsce w obozie socjalistycznym i międzynarodowym ruchu komunistycznym» itd.

Towarzysze radzieccy popełnili wielki błąd również dlatego, że wykorzystując miłość i wielką wiarę, jaką darzą komuniści Związek Radziecki i Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, starali się narzucić również innym partiom komunistycznym i robotniczym swe niesłuszne poglądy wobec Komunistycznej Partii Chin.

Dla Albańskiej Partii Pracy stało się jasne już na początku, gdy towarzysze radzieccy przystąpili do gorączkowego i niedopuszczalnego przygotowywania członków naszej delegacji w Bukareszcie, pragnąc bezpowstawną argumentacją i naciskiem wciągnąć delegację Albańskiej Partii Pra-



cy do przygotowywanej przez nich pułapki, aby wyrazili oni zgodę na wypaczone poglądy towarzyszy radzieckich.

Dla towarzysza Chruszczowa posiadał znaczenie fakt (powiedział to towarzysz Andropow towarzyszowi Hysni Kapo): «czy zajmiemy miejsce po stronie radzieckiej czy nie». Myśl tę wyraził towarzysz Chruszczow w innej formie, również podczas swojej wypowiedzi przeciwko naszej partii na konferencji w Bukareszcie. Potwierdziło to również niesłuszne i nieprzyjazne stanowisko kierownictwa radzieckiego i członków ambasady radzieckiej w Tiranie, po konferencji w Bukareszcie, o czym będę mówił później. Dla towarzyszy z kierownictwa radzieckiego nie miał żadnego znaczenia punkt widzenia takiej partii marksistowsko-leninowskiej, jaką była nasza partia, lecz ważnym dla nich było, aby zajęła ona takie samo stanowisko jakie zajmował KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w Bukareszcie.

Albańska Partia Pracy nie została uprzednio powiadomiona przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, która zorganizowała zebranie w Bukareszcie, że przy okazji zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej wysunięte zostaną oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Chin za rzekome ciężkie błędy dotyczące linii partii. Nastąpiło to w sposób całkowicie niespodziewany dla Albańskiej Partii Pracy. Natomiast obecnie dowiadujemy się, że inne partie obozu, za wyjątkiem Albańskiej Partii Pracy, Komunistycznej Partii Chin, Koreańskiej Partii Pracy i Wietnamskiej Partii Pracujących, wiedziały, że w Bukareszcie zorganizowana będzie konferencja celem potępienia Chin. Jeśli tak było, wtedy zupełnie jest jasne, że sprawa staje się bardziej poważną i przybiera formę frakcji w skali międzynarodowej.

Lecz mimo wszystko, nasza partia nie uległa zaskoczeniu, nie zabrakło jej czujności, a stało się tak dlatego, po-

nieważ zawsze respektuje ona normy leninowskie w stosunkach między partiami, ponieważ odnosi się ona z dużym poważaniem marksistowskim do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Komunistycznej Partii Chin i wszystkich innych partii komunistycznych i robotniczych, ponieważ przestrzega zasadę równości w stosunkach między partiami, zasadę równości, którą powinny respektować również inne partie wobec Albańskiej Partii Pracy, niezależnie od tego, że jest ona liczebnie mała.

Nasza partia dostrzegła już na początku, że wszystkie te normy zostały pogwałcone na zebraniu w Bukareszcie, dlatego zajęła stanowisko, znane już wszystkim i w obliczu rozwoju wydarzeń uważa je za jedynie słuszne.

Niektórzy przywódcy bratnich partii nazwali nas «neutralistami», inni oskarżyli nas, że «odstąpiliśmy od słusznej linii marksistowsko-leninowskiej» i ci przywódcy poszli tak daleko, że na zebraniach swych partii oczerniali naszą partię. Wszystko to, odrzucamy z pogardą, ponieważ są to oszczerstwa, jest to nieuczciwość i sprzeczne z moralnością komunistyczną.

Do tych, którzy potępili Albańską Partię Pracy, kierujemy pytanie, czy partia ma prawo swobodnie wyrazić swe myśli, tak jak ona sądzi? Jakie stanowisko zajęła Albańska Partia Pracy w Bukareszcie? Wyraziliśmy naszą wierność wobec marksizmu-leninizmu, którą potwierdza całe życie i walka Albańskiej Partii Pracy; wyraziliśmy naszą wierność wobec postanowień Deklaracji Moskiewskiej i Manifestu Pokoju z 1957 roku, co potwierdza linia polityczna konsekwentnie realizowana przez Albańską Partię Pracy; wyraziliśmy naszą wierność wobec obozu socjalistycznego i broniliśmy jego jedności, co również potwierdza walka Albańskiej Partii Pracy; wyraziliśmy miłość i wierność wobec Komunisty-

cznej Partii Związku Radzieckiego i narodów radzieckich, o czym świadczy całe życie Albańskiej Partii Pracy. Nie zgodziliśmy się na osądzanie «błędów» Komunistycznej Partii Chin, a tym bardziej na «potępienie» jej bez wzięcia pod uwagę jej punktu widzenia w sprawach, które były tak niesłusznie przeciwko niej wysuwane, w sposób porywczy i antymarksistowski. Radziliśmy, aby postępować rozważnie, spokojnie i po przyjacielsku przy rozwiązaniu tego żywotnego i nadzwyczaj poważnego dla międzynarodowego komunizmu problemu. Oto cała nasza «zbrodnia» za którą obrzucono nas kamieniami. Lecz kamień podniesiony, aby uderzyć w nas, spadł na głowy tych, którzy go rzucili. Minione dni i czas, który nastąpi potwierdzi słuszność stanowiska Albańskiej Partii Pracy.

Dlaczego towarzysz Chruszczow i inni towarzysze radzieccy tak bardzo pośpieszyli się z bezpodstawnym i gołosłowym oskarżeniem Komunistycznej Partii Chin? Czy jest dopuszczalny tak nieczyny czyn dla komunistów, szczególnie głównych przywódców tak dużej partii, jaką jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego? Niech sami na to odpowiedzą, lecz Albańska Partia Pracy ma prawo wypowiedzieć swe zdanie.

Albańska Partia Pracy uważa, że zebranie w Bukareszcie nie tylko było wielkim błędem, lecz że błąd ten świadomie został pogłębiony. W żadnym wypadku zebrania w Bukareszcie nie można puścić w niepamięć, należy go ostro napiętnować jako plamę na międzynarodowym ruchu komunistycznym.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że różnice ideologiczne były i są olbrzymie. Powstały one i rozwinęły się między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin i powinny być już dawno rozwiązane w opar-

ciu o zasady marksistowsko-leninowskie między tymi dwoma partiami.

W dokumencie chińskim, Komunistyczna Partia Chin mówi pryncypialnie, że różnice powstały natychmiast po XX zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i zostały one postawione przez towarzyszy chińskich. Niektóre różnice zostały wzięte pod uwagę przez towarzyszy radzieckich, inne zostały odrzucone.

Albańska Partia Pracy uważa, że w celu usunięcia tych różnic, jeśli nie mogły być zlikwidowane przez zainteresowane partie, należało żądać zorganizowania narady partii komunistycznych i robotniczych, na której przedstawione sprawy zostałyby przedyskutowane i zajęte stanowisko. Błędem jest, że sprawy te zostały w ten sposób zostawione i wina za to spada na towarzyszy radzieckich, którzy wiedzieli o różnicach i nie brali ich pod uwagę, ponieważ byli przekonani o słuszności swej linii i jej «nietykalności», my zaś uważamy, że jest to idealistyczny i metafizyczny punkt widzenia.

Jeśli towarzysze radzieccy byli przekonani o słuszności swojej linii i taktyki, dlaczego nie zorganizowali we właściwym czasie takiej narady na której zostałyby rozwiązane istniejące różnice? Czy poruszane sprawy były błahe, jak np. potępienie J. W. Stalina, wielki problem kontrrewolucji węgierskiej, zagadnienie form zdobycia władzy, nie mówiąc o wielu innych ważnych sprawach, jakie pojawiły się później? Nie! Nie były to problemy błahe. Każdy ma swój punkt widzenia dotyczący tych problemów, ponieważ wszystkich nas, jako komunistów, interesują one, ponieważ wszystkie nasze partie ponoszą odpowiedzialność za nie przed swymi narodami, jak również przed międzynarodowym komunizmem.

W potępieniu Komunistycznej Partii Chin, za urojone winy i niepopołnione grzechy, towarzysz Chruszczow i inni przy-

wódcy radzieccy, byli bardzo zainteresowani, aby sprawy te były przedstawione w taki sposób, jakoby różnice występowały między Chinami i całym międzynarodowym komunizmem. Tymczasem sprawy, o których była mowa wyżej, ocenił i zdecydował sam towarzysz Chruszczow wraz z towarzyszami znajdującymi się wokół niego, uważając, że nie ma potrzeby dyskusowania ich w sposób kolegialny na naradzie przedstawicieli wszystkich partii, mimo że problemy te miały rzeczywiście charakter międzynarodowy.

Miała miejsce kontrrewolucja węgierską, lecz jej sprężyny nie zostały ujawnione. Dlaczego, gdy coś nie interesuje towarzyszy radzieckich, stosuje się taktykę zatajenia spraw, a gdy problem interesuje ich nie tylko że organizują zebranie, jak miało to miejsce w Bukareszcie, lecz czynią wszystko, aby narzucić innym swój punkt widzenia, że Chiny «znajdują się w opozycji wobec linii wszystkich partii komunistycznych i robotniczych świata»?

Tego rodzaju wysiłek podjęli towarzysze radzieccy również wobec nas. W sierpniu 1960 roku kierownictwo radzieckie skierowało do naszej partii list, w którym aby «nie dopuścić do rozpalenia iskry nieporozumień» zaproponowało nam spotkanie przedstawicieli dwóch naszych partii, usiłowano, aby nasza partia uszeregowwała się po stronie Związku Radzieckiego, przeciwko Komunistycznej Partii Chin i aby na naradzie obydwie nasze partie poszły w jednolitym froncie. Oczywiście Komitet Centralny naszej partii nie zgodził się na to i w swej oficjalnej odpowiedzi określił propozycję, jako niemarksistowską, jako wystąpienie frakcyjne skierowane przeciwko trzeciej bratniej partii, a mianowicie przeciwko Komunistycznej Partii Chin. To słuszne, pryncypialne stanowisko naszej partii nie podobało się kierownictwu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Że sprawy te mają pierwszorzędne znaczenie, nie ma wątpliwości i że interesują one bardzo wszystkich, również nie ma wątpliwości, lecz Albańska Partia Pracy nie ma także najmniejszej wątpliwości, że przedstawienie spraw w Bukareszcie przeciwko Chinom, było tendencyjne i miało na celu potępienie i odizolowanie Komunistycznej Partii Chin od całego międzynarodowego ruchu komunistycznego.

To dla Albańskiej Partii Pracy było straszne i nie do przyjęcia, nie tylko dlatego, że nie była ona przekonana o słuszności takiego kroku, lecz słusznie podejrzewała, że przygotowuje się coś, nie drogą marksistowską, przeciwko bratniej potężnej i okrytej chwałą partii, jaką jest Komunistyczna Partia Chin, że pod osłoną oskarżenia o dogmatyzm przeciwko Chinom, organizuje się atak przeciwko marksizmowi-leninizmowi i zasadom Deklaracji i Moskiewskiego Manifestu Pokoju.

Na zebraniu w Bukareszcie oskarżono Komunistyczną Partię Chin o wiele wykroczeń. Powinno to znaleźć wyraz w komunikacie. Dlaczego tak się nie stało? Jeśli oskarżenia miały podstawę, dlaczego pośpieszono się i ogłoszono komunikat, który nie odpowiadał celowi konferencji? Dlaczego nie mówiono tam o «wielkim niebezpieczeństwie dogmatyzmu», który rzekomo zagrażał międzynarodowemu komunizmowi?

Nie, Towarzysze, Konferencja w Bukareszcie nie może być brana w obronę, ponieważ była to konferencja pozbawiona podstaw, tendencyjna, w celu osiągnięcia niektórych celów. Głównym jej celem było, według Albańskiej Partii Pracy, oskarżając Komunistyczną Partię Chin o dogmatyzm, ukrycie poważnych błędów w linii jakich dopuścili się towarzysze przywódcy radzieccy.

Towarzysze radzieccy potrzebowali poparcia innych partii w tej sprawie. Dlatego jawnie usiłowali ich zaskoczyć.

Towarzysze radzieccy osiągnęli połowę celu, uzyskali prawo przedstawienia w innych partiach potępienia Chin, jako stanowisko «międzynarodowej konferencji komunizmu». W partiach komunistycznych i robotniczych, z wyjątkiem Albańskiej Partii Pracy i niektórych innych partii komunistycznych i robotniczych, przedstawiono ciężkie błędy dotyczące linii, jakich rzekomo miała dopuścić się Komunistyczna Partia Chin, ogłoszono «jednomyślny» wyrok jaki wydano przeciwko Chinom w Bukareszcie, walczono o wytworzenie opinii w partii i narodzie w tym kierunku. Na niektórych z tych zebrań wydano wyrok również na Albańską Partię Pracy.

Komitet Centralny Albańskiej Partii Pracy postanowił, i słusznie postanowił, że po konferencji w Bukareszcie, należy omówić tylko komunikat, powiedzieć swej partii, że istnieją pryncypialne sprzeczności między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin, które przedstawione zostaną i rozwiązane na przyszłej naradzie, która odbędzie się w Moskwie w listopadzie. I tak się stało.

Lecz stanowisko naszej partii nie podobało się towarzyszom przywódcom Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i to zaczęliśmy bardzo szybko odczuwać. Natychmiast po zebraniu w Bukareszcie, przeciwko naszej partii i jej Komitetowi Centralnemu rozpoczęto nieoczekiwany i bezpodstawny atak, brutalną ingerencję i wszechstronny nacisk. Atak rozpoczął towarzysz Chruszczow w Bukareszcie a kontynuował towarzysz Kozłow w Moskwie. Towarzysze z Biura Politycznego, którzy przypadkowo przejeżdżali przez Moskwę, poddani zostali próbie ustawienia ich na przeciwników naszej partii, przedstawiono im sprawę, że «kierownictwo Albańskiej Partii Pracy zdradziło przyjaźń ze Związkiem Radzieckim», że «linię, którą prowadzi kierownictwo Albańskiej Partii Pracy charakteryzują «zygzaki», że «Albania musi zdecydować

się, czy pójdzie z 200 milionami, a więc ze Związkiem Radzieckim, czy z 650 milionami, a więc z Chinami Ludowymi i ostatecznie, że «Albania odizolowana znajduje się w niebezpieczeństwie, wystarczy jedna bomba atomowa rzucona przez Amerykanów, aby po Albanii i jej ludności nie pozostało śladu» i inne tego rodzaju pogróżki. Jasnym jest, że ich celem było dokonanie rozłamu w kierownictwie naszej partii, wyeliminowanie tych elementów z kierownictwa Albańskiej Partii Pracy, które zdaniem przywódców radzieckich przeszkadzały realizacji ich wypaczonym i nieuczciwym przedsięwzięciom.

Rezultatem tej rozłamowej działalności była kapitulacja tow. Liri Belishowej, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy, wobec pochlebstw, ze strony przywódców radzieckich, szantażu i pogróżek i przejście jej do jawnej opozycji w stosunku do linii partii.

Starania jakie czynią towarzysze radzieccy w liście skierowanym do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin w celu przedstawienia tej sprawy, jakoby w Albanii sądzeni byli przyjaciele Związku Radzieckiego jest fałszem. Dozgonni przyjaciele Związku Radzieckiego i jego partii komunistycznej, wierni przyjaciele narodów radzieckich, byli, są i pozostanie półtora miliona Albańczyków i Albańska Partia Pracy, która zahartowała tę przyjaźń przelaną krwią, a nie kapitulanci, rozłamowcy i różni odchyleńcy.

Lecz starania w celu wywołania podejrzeń w stosunku do słusznego stanowiska naszej partii w Bukareszcie nie ograniczyły się do Moskwy. Prowadzone były one, nawet z większym zapalem, również w Tiranie przez pracowników Ambasady Radzieckiej z ambasadorem radzieckim w Tiranie na czele.

Jak zaznaczyłem wyżej, przed konferencją w Bukaresz-



cie nie można było sobie wyobrazić bardziej ścisłych, szczerych i braterskich więzi, jak więzi między nami i towarzyszami radzieckimi. Nie mieliśmy żadnych tajemnic przed towarzyszami radzieckimi, zarówno partyjnych, jak i państwowych. Takie było stanowisko naszego Komitetu Centralnego. Więzy te odzwierciedlały miłość i wielką wiarę, którą nasza partia między narodem albańskim i radzieckim zahartowała przelaną krwią.

Te święte uczucia Albańskiej Partii Pracy i naszego narodu podeptały niektóre niezdrowe elementy, z ambasadorem radzieckim na czele. Oni to, wykorzystując więzi przyjaźni i dobrą wiarę kadr, rozpoczęli gorączkowo i intensywnie atakować marksistowsko-leninowską linię Albańskiej Partii Pracy, wprowadzać rozłam do partii, wywoływać panikę i dezorientację w jej szeregach, odrywać kierownictwo od partii i sprawy posunęły się tak daleko, że ambasador radziecki w Tiranie usiłował nakłonić generałów naszej armii do skierowania ludowego wojska Albanii przeciwko kierownictwu Albańskiej Partii Pracy i państwa albańskiego. Lecz piła natrafiła na gwóźdź, ponieważ jedność naszej partii jest żelazna. Nasze kadry zahartowane w walce narodowowyzwoleńczej i w ostrej walce na śmierć i życie z rewizjonistami jugosłowiańskimi, obronili w sposób marksistowski swą bohaterką partię, doskonale potrafią oni odróżnić leninowską Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego od rozłamowców, potrafią dobrze obronić i zahartować miłość i wiarę wobec Związku Radzieckiego. I faktycznie tym oszczercom pokazano miejsce.

Pracownicy Ambasady Radzieckiej w Tiranie, z ambasadorem na czele, osiągnęli mimo wszystko to, że niedozwolonymi i antymarksistowskimi metodami złapali w swe szpony Przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej w Albań-

skiej Partii Pracy, który jeszcze 15 dni przedtem solidaryzował się z linią prowadzoną przez Komitet Centralny Albańskiej Partii Pracy w Bukareszcie, a później zeszedł całkowicie z drogi marksistowsko-leninowskiej i jawnie sprzeciwił się linii partii. Jasnym jest, że godne potępienia starania tych towarzyszy radzieckich zmierzały do doprowadzenia do rozłamu w kierownictwie Albańskiej Partii Pracy, do oddzielenia go od mas partyjnych. I to jako kara za «zbrodnię» jakiej rzekomo dopuściliśmy się w Bukareszcie, za ośmielenie się wypowiedzenia naszych poglądów tak, jak uważaliśmy to za słuszne.

Tę drogę funkcjonariusze Ambasady Radzieckiej w Tiranie kontynuowali. Zwrócili się oni do Albańczyków, którzy ukończyli studia w Związku Radzieckim, w celu nastawienia ich przeciwko kierownictwu albańskiemu, uważając ich za odpowiednich ludzi do ich wypaczonych celów. Lecz ludzie albańscy, zarówno ci co ukończyli studia w Związku Radzieckim, jak i ci którzy nie studiowali tam, wiedzą i wiedzieć będą, że tak podle metody, jakie stosują pracownicy Ambasady Radzieckiej w Tiranie, są dla marksizmu-leninizmu zupełnie obce. Ludzie albańscy są synami swojego własnego narodu, są synami swej partii, są marksistami-leninowcami, są internacjonalistami.

Możemy przytoczyć i wiele innych przykładów, lecz aby nie zabierać dużo czasu tej ważnej naradzie wspomnę tylko o dwóch typowych wypadkach. Nacisk na naszą partię kontynuowany był również w dniach, gdy w Moskwie zebrała się komisja w celu zredagowania projektu deklaracji, która została nam przedstawiona wtedy, kiedy towarzysze radzieccy mówili, że należy patrzeć naprzód, a nie do tyłu. W tych dniach w Moskwie na obszernym zebraniu szefów głównych sztabów krajów Układu Warszawskiego, członek Komitetu

Centralnego i Minister Związku Radzieckiego marszałek Malinowski, otwarcie zaatakował naród albański, Albańską Partię Pracy, rząd albański i nasze kierownictwo. Ten nieprzyjacielski i publiczny atak bardzo podobny do dywersyjnego ataku ambasadora radzieckiego w Tiranie, który chciał nastawić nasze ludowe wojsko przeciwko kierownictwu naszej partii i naszego państwa, lecz tak jak i ambasador radziecki pomylił się ciężko i marszałek Malinowski. Nikt nie osiągnie tego celu, tym bardziej zniszczenia przyjaźni naszego narodu z narodami Związku Radzieckiego. Słuszna walka Albańskiej Partii Pracy przeciwko tym podminowującym poczynaniom umacnia szczerą przyjaźń naszego narodu z narodami Związku Radzieckiego. Tej przyjaźni nie mogą zniszczyć, ani dziwne deklaracje marszałka Greczko, naczelnego dowódcy wojsk Układu Warszawskiego, który powiedział naszej delegacji wojskowej, że nie tylko ma trudności w zaspokajaniu potrzeb naszego wojska na niektóre bardzo potrzebne uzbrojenie, przewidziane według podpisanych umów, lecz powiedział otwarcie, że «czasowo jesteście w Układzie Warszawskim», dając do zrozumienia, że marszałek Greczko postanowił nas wyeliminować, lecz na szczęście, nie towarzysz marszałek decyduje o tym.

W październiku 1960 roku towarzysz Chruszczow, z największą powagą, oświadczył towarzyszom chińskim, że «my będziemy traktować Albanię jak Jugosławię». My mówimy o tym na tej naradzie międzynarodowego komunizmu, aby jasnym stało się jak daleko posunęły się sprawy, jakie stanowisko zajmuje się wobec małego kraju socjalistycznego. Jaką «zbrodnię» popełniła Albańska Partia Pracy, aby kraj nasz traktowany był jak Jugosławia Tito? Może zdradziliśmy marksizm-leninizm, tak jak to uczyniła klika Tito? A może oderwaliśmy się od obozu socjalistycznego i dołączyli

do rydwanu imperializmu amerykańskiego jak to uczynili rewizjoniści jugosłowiańscy? Nie, i świadkiem tego jest cały międzynarodowy ruch komunistyczny, o tym świadczy cała konkretna działalność polityczna i ekonomiczna naszej partii i naszego państwa podczas walki narodowyzwolenczej i podczas 16 lat od wyzwolenia kraju, świadczy o tym również sam Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który w liście skierowanym do Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy z dnia 13 sierpnia 1960 roku podkreśla, że: «stosunki między Albańską Partią Pracy i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego oparte na zasadach internacjonalizmu proletariackiego, były zawsze naprawdę braterskie. Na przyjaźń między naszymi partiami i narodami nie rzuciło cienia żadne nieporozumienie ani oddalenie. Stanowisko Albańskiej Partii Pracy i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego co do wszystkich najważniejszych spraw międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego i polityki zagranicznej było zgodne».

W takim razie na czym polega nasza wina? Jedyłą naszą «zbrodnią» jest to, że w Bukareszcie nie zgodziliśmy się na niesłuszne potępienie bratniej partii komunistycznej, jaką jest Komunistyczna Partia Chin. Naszą jedyną «zbrodnią» jest to, że otwarcie i na międzynarodowym zebraniu komunistycznym (a nie na bazarze) ośmieliliśmy się sprzeciwić niesłusznemu wystąpieniu towarzysza Chruszczowa. Naszą jedyną «zbrodnią» jest to, że jesteśmy liczebnie małą partią i liczebnie małym i biednym narodem, który według poglądów towarzysza Chruszczowa, powinien tylko okłaskiwać, zatwierdzać i nie wyrażać swej myśli. Lecz to nie jest ani marksistowskie, ani do przyjęcia. Prawo do wypowiedzenia naszego zdania dał nam marksizm-leninizm i tego prawa nie może pozbawić nas nikt, ani naciskami politycznymi czy ekonomicznymi.

czynnymi, ani pogrózkami czy obelgami, jakie kieruje się przeciwko nam. Przy tej okazji pragniemy zapytać się towarzysza Chruszczowa: dlaczego taką deklarację nie skierował do nas, lecz do przedstawiciela trzeciej partii? Widocznie towarzyszu Chruszczow myśli w sposób niepryncypialny, że Albańska Partia Pracy nie ma swoich poglądów, lecz stanowi jedno razem z Komunistyczną Partią Chin i dlatego o sprawach naszej partii można rozmawiać z towarzyszami Chińczykami. Nie, towarzyszu Chruszczow, wy nadal popełniacie błędy i macie bardzo niesłuszny pogląd o naszej partii. Albańska Partia Pracy ma swoje poglądy i za nie odpowiada przed swym narodem, jak i przed międzynarodowym ruchem komunistycznym i robotniczym.

Jesteśmy zmuszeni podać do wiadomości tej narady, że de facto kierownictwo radzieckie od pogrózek, że traktować będzie Albanų jak Jugosławię Tito, przeszło do konkretnego działania. W tym roku w naszym kraju miało miejsce dużo klęsk żywiołowych. Miało miejsce silne trzęsienie ziemi, w październiku nastąpiła powódź, lecz susza była szczególnie straszna, przez 120 dni nie spadła ani kropla deszczu. Prawie wszystko zboże spaliło się, narodowi zagrażał głód. Nieznaczne rezerwy zostały spożyte. Nasz rząd wyjaśniając bardzo ciężką sytuację chciał kupić chleb od Związku Radzieckiego. Miało to miejsce po zebraniu bukareszteńskim. Czekaliśmy 45 dni na odpowiedź od rządu radzieckiego, podczas gdy dla narodu mieliśmy chleba na 15 dni. Po 45 dniach i po powtórnych oficjalnych zapytaniach rząd radziecki, na żądane 50 tys. ton, zgodził się tylko dać 10 tys. ton, co wystarcza na 15 dni chleba, lecz i tę ilość mieliśmy otrzymać dopiero w miesiącach wrześniu i październiku. Był to jawny nacisk przeciwko naszej partii, aby poddała się ona woli towarzyszy radzieckich.

W tych trudnych dniach doświadczyliśmy wiele. Czy Związek Radziecki, który sprzedaje zboże całemu światu, nie mógł dać 50 tys. ton zboża narodowi albańskiemu, wiernemu bratu narodu radzieckiego, wiernemu marksizmowi-leninizmowi i obozowi socjalizmu w czasie, gdy nie z jego winy groził mu głód? Towarzysz Chruszczow powiedział nam kiedyś: «Nie martwcie się o chleb, tyle ile wy konsumujecie w ciągu roku, u nas zjadają myszy». A więc myszy w Związku Radzieckim mogły jeść, lecz naród albański mógł umierać z głodu, dopóki kierownictwo Albańskiej Partii Pracy nie podda się woli kierownictwa radzieckiego. To jest straszne, Towarzysze, lecz tak jest. Naród radziecki, gdy dowie się o tym nie wybaczy wam tego, ponieważ to nie jest ani marksistowskie, ani internacjonalistyczne, ani przyjacielskie, ani ludzkie. Nie zgodzono się również na zakup chleba w Związku Radzieckim w drodze rozrachunku towarowego, lecz zmuszeni zostaliśmy wyciągnąć skromną rezerwę naszego złota z banku narodowego na zakupienie od Związku Radzieckiego kukurydzy na chleb dla narodu.

Te poczynania wiążą się ze sobą, nie są one czymś przypadkowym. Szczególnie w ostatnich dniach ataki towarzysza Chruszczowa przeciwko naszej Partii Pracy osiągnęły punkt kulminacyjny. Wy, towarzyszu Chruszczow, 6 listopada oświadczyliście, że «Albańczycy odnoszą się do nas tak, jak odnosi się do nas Tito». Wy powiedzieliście towarzyszom Chińczykom «że my przegraliśmy Albanię, natomiast wy, Chińczycy, wygraliście Albanię». I ostatecznie oświadczyliście że «Albańska Partia Pracy jest naszym słabym ogniwem».

Co to za monstrualne oskarżenia, co to za «handlarskie» traktowanie naszej partii, narodu i kraju socjalistycznego, który może być wygrywany i przegrywany jak w grze w

karty? Co za lekceważący stosunek wobec bratniej partii, która według was, jest słabym ogniwem w międzynarodowym ruchu komunistycznym? Dla nas jest jasne i dobrze rozumiemy, że nasza słuszna i pryncypialna postawa marksistowsko-leninowska, że nasza odwaga nie godzenia się z Wami i potępienie waszych wypaczonych poczynań popycha was do atakowania naszej partii, do wywierania wszelkich nacisków przeciwko niej, do rzucania najbardziej skrajnych potwarzy pod adresem naszej partii. Lecz to nie ma nic wspólnego z partyjnością, nie ma nic w tym komunistycznego. Porównujecie nas z rewizjonistami jugosłowiańskimi, lecz wszyscy wiedzą, jak walczyła i walczy przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim nasza partia. Nie my jesteśmy tymi którzy postępują jak Jugosłowianie, lecz wy, towarzyszu Chruszczow jesteście tym, który stosuje przeciwko naszej partii metody, które obce są marksizmowi-leninizmowi. Traktujecie Albanię jak towar, który może być zyskany lub stracony przez tego lub innego. Był taki czas kiedy Albania uważana była za towar, gdy inni myśleli, że od nich zależy, czy Albania będzie istniała lub nie, lecz czasy te minęły wraz z triumfem idei marksizmu-leninizmu w naszym kraju. Wy powtarzacie to samo, gdy doszliście do ostatecznego wniosku, że jeden może «przegrać» a drugi «wygrać» Albanię i że Albania nie jest już krajem socjalistycznym jak wynika z listu, jaki doręczyliście nam 8 listopada, w którym nasz kraj nie figuruje jako kraj socjalistyczny.

Czy Albania kroczy drogą socjalizmu i należy do obozu socjalistycznego, nie określcie wy, towarzyszu Chruszczow, to nie zależy od waszych chęci. To postanowił swą walką naród albański ze swą Partią Pracy na czele, i nie ma takiej siły, która zepchnęłaby go z tej drogi.

Co do sprawy, że nasza partia rzekomo jest najsłabszym

ogniwem w obozie socjalistycznym i w międzynarodowym ruchu komunistycznym możemy powiedzieć, że 20 letnia historia naszej partii, bohaterska walka narodu i naszej partii przeciwko okupantom faszystowskim i 16 lat od czasu wyzwolenia, w którym to okresie nasza partia i nasz liczebnie mały naród stawily czoło wszystkim burzom świadczą o czymś przeciwnym. Okrążeni wrogami, jak wyspa między falami, Albańska Republika Ludowa przeciwstawiła się z odwagą wszystkim tym atakom i prowokacjom imperialistów i ich lokajów. Albania jak monolit z granitu dźrzyła i wysoko dźrzy sztandar socjalizmu na tyłach wroga. Wy, towarzyszu Chruszczow, podnieśliście rękę przeciwko naszemu liczebnie małemu narodowi i jego partii — lecz my jesteśmy przekonani że naród radziecki, który przelewał krew również za naszą wolność, że wielka partia Lenina, nie zgodzą się z waszym posunięciem. My pokładamy pełną wiarę w marksizmie-leninizmie, jesteśmy pewni, że bratnie partie, które wysłały swych przedstawicieli na to zebranie, spojrzą i osądzą tę sprawę z marksistowsko-leninowską sprawiedliwością.

Nasza partia nazywała Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego partią matką. Mówiła to, ponieważ jest ona najstarszą partią, okryta chwałą partią bolszewików, mówiła tak ze względu na jej uniwersalne doświadczenie, na jej wielką dojrzałość. Lecz nasza partia nigdy nie zgodziła się i nigdy nie zgodzi się na to, aby jakiś przywódca radziecki narzucił jej swe poglądy, gdy uważa je za błędne.

Kierownictwo radzieckie rozpatruje tę sprawę o pryncypialnym znaczeniu zupełnie błędnie, w sposób idealistyczny i metafizyczny; upoiło się ono kolosalnymi sukcesami osiągniętymi przez narody radzieckie i Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego i narusza zasady marksistowsko-leninowskie, uważa się za nieomylnie i nienaruszalne każde swe postano-



wienie, posunięcie, słowo, nawet gest. Inni mogą się mylić, mogą być karani, ono nigdy. «Nasze postanowienia są święte, są nienaruszalne», «nie pójdziemy na żadne ustępstwo, na żaden kompromis wobec komunistycznej Partii Chin», mówili naszym ludziom przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Wobec tego po co zebrano nas w Bukareszcie? Oczywiście po to, abyśmy głosowali z zamkniętymi oczyma popierając poglądy kierownictwa radzieckiego. Czy takie stanowisko jest marksistowskie? Czy jest to normalne?

Czy można pozwolić na akty dywersji w partii ze strony drugiej partii w celu dokonania rozłamu, obalenia kierownictwa partii lub państwa? W żadnym wypadku; przywódcy radzieccy oskarżyli towarzysza Stalina o rzekomą ingerencję w sprawy innych partii i o narzucanie innym poglądów Partii Bolszewickiej. Możemy stwierdzić, że towarzysz Stalin nigdy nic podobnego nie uczynił w stosunku do nas, zawsze zachował się wobec narodu albańskiego i Albańskiej Partii Pracy jako wielki marksista, jako wybitny internacjonalista, jako towarzysz, brat i szczerzy przyjaciel narodu albańskiego. Towarzysz Stalin w 1945 roku, gdy narodowi naszemu zagrażał głód, zawrócił z drogi statki ze zbożem, które przeznaczone było dla narodu radzieckiego cierpiącego wówczas również głód i natychmiast wysłał narodowi albańskiemu. Natomiast obecne kierownictwo radzieckie pozwoliło sobie na podłe czyny.

Czy można pogodzić się z takimi naciskami ekonomicznymi, czy można zgodzić się, aby grożono narodowi albańskiemu, jak uczyniło to kierownictwo radzieckie po Bukareszcie? W żadnym wypadku...

Wiemy, że pomoc dla naszego małego narodu, który przed wojną cierpiał wielką biedę i którego kraj został zniszczony i spalony podczas drugiej wojny światowej, lecz nie

załamał się a pod kierownictwem okrytej chwałą Komunistycznej Partii Albanii walczył z wielkim bohaterstwem i zdobył niepodległość, jest pomocą internacjonalistyczną.

Lecz dlaczego zmieniło się stanowisko kierownictwa radzieckiego wobec nas po Bukareszcie do tego stopnia, że pozwolono, aby naród cierpiał głód? To samo uczyniło kierownictwo rumuńskie, które nie zgodziło się dać naszemu narodowi na clearing ani ziarnka pszenicy w czasie gdy Rumunia prowadziła handel zbożem z krajami kapitalistycznymi i wobec tego byliśmy zmuszeni kupić kukurydzę u farmerów francuskich.

Kilka miesięcy przed konferencją w Bukareszcie, towarzysz Deż<sup>1</sup> zaprosił specjalnie delegację naszej partii w celu przeprowadzenia rozmowy na temat perspektywicznego rozwoju Albanii. Był to niepokój marksistowski, zasługujący na pochwałę. Towarzysz Deż powiedział nam: «my i inne kraje demokracji ludowej, nie powinniśmy więcej dyskutować, czy Albanii należy dać taki lub inny kredyt, lecz że należy postanowić budować w Albanii pewne fabryki, podnieść na wysoki poziom środki produkcji, a ile milionów będzie to kosztowało, nie ma znaczenia». «Omówiliśmy to, powiedział towarzysz Deż, również z towarzyszem Chruszczowem, i byliśmy co do tego zgodni».

Lecz nastąpiło zebranie bukareszteńskie i nasza partia zajęła stanowisko, które jest znane. Towarzysze rumuńscy zapomnieli o tym co powiedzieli przedtem i wybrali drogę pozostawienia narodu albańskiego aby cierpiał z głodu.

O sprawach tych donieśliśmy uprzednio oficjalnie Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radziec-

---

1. G. G. Deż (1901-1965), pierwszy sekretarz KC KP Rumunii.

kiego, spraw tych nie dyskutowaliśmy na bazarze, ani potajemnie, lecz mówimy o nich po raz pierwszy na zebraniu partyjnym, jakim jest dzisiejsza nasza narada. Dlaczego więc przedstawiamy te sprawy? Celem naszym jest zlikwidowanie tych objawów negatywnych, które nie umacniają, lecz osłabiają naszą jedność. Pragniemy aby między partiami komunistycznymi i robotniczymi, między państwami socjalistycznymi umocniły się stosunki i więzi marksistowsko-leninowskie, odrzucając każdy zły objaw, który zrodził się dotychczas. Jesteśmy optymistami, mamy pełne przekonanie i niezachwianą wiarę, że towarzysze radzieccy jak i inni towarzysze, dobrze zrozumieją naszą krytykę, jest ona ostra, lecz otwarta i szczerą oraz zmierza do umocnienia naszych stosunków. Nasza partia i naród wierzy, że niesłuszne postawy i szkodliwe stanowisko wobec nas, w przyszłości ulegnie zmianie i przyczyni się do jeszcze większego umocnienia naszej miłości i bezgranicznej wiary wobec narodów radzieckich, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, narodów i partii komunistycznych i robotniczych obozu socjalizmu, opierając się zawsze na nauce marksizmu-leninizmu.

Nasza partia uznaje tylko przyjaźń sprawiedliwą, opartą na wzajemnym poważaniu na podstawach marksistowsko-leninowskich. Tak powiedziane jest w Deklaracji Moskiewskiej z 1957 roku, tak podkreślone jest również w projekcie oświadczenia, który został nam przedstawiony. Deklarujemy z największą powagą, że Albańska Partia Pracy i naród albański, jak zawsze, zdecydowanie walczyć będą o umocnienie stosunków i jedności obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Dla bliskich przyjaciół naród albański może nawet poświęcić życie. Nie są to puste słowa, wyrażam tu uczucia mojego narodu i mojej partii, i przyjmijcie do wiadomości, że

radzi jesteśmy Związkowi Radzieckiemu i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, nie dla czyichś pięknych oczu lub by zadowolić kogoś.

Droży Towarzysze!

Z Deklaracji Moskiewskiej z 1957 roku, jak i z przedłożonego nam projektu oświadczenia wynika, że rewizjonizm stanowi obecnie główne niebezpieczeństwo dla międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. W Deklaracji Moskiewskiej z 1957 roku słusznie podkreślono, że wewnętrznym źródłem rewizjonizmu jest istnienie wpływów burżuazyjnych, natomiast kapitulacja przed naciskiem imperializmu jest jego źródłem zewnętrznym. Życie w pełni potwierdziło, że współczesny rewizjonizm, zamaskowany pod pseudomarksistowskimi i rewizjonistycznymi hasłami, wszystkimi środkami starał się zdyskredytować naszą wielką doktrynę, marksizm-leninizm, którą ogłosił «przestarzałą» i nie odpowiadającą już rozwojowi społecznemu. Pod hasłem twórczego marksizmu, nowych warunków, rewizjoniści starali się, z jednej strony, zdławić ducha rewolucyjnego marksizmu i podkopać wiarę klasy robotniczej i ludu pracującego w socjalizm, z drugiej zaś, wszystkimi środkami pracowali nad upiększeniem imperializmu, nad przedstawieniem go w charakterze łagodnym i bardziej pokojowym. Trzy lata, które minęły od konferencji moskiewskiej w pełni udowodniły, że współcześni rewizjoniści, to nie kto inny, jak tylko rozłamowcy ruchu komunistycznego i obozu socjalistycznego, wierni lokaje imperializmu, zdecydowani wrogowie klasy robotniczej.

Chorażymi współczesnego rewizjonizmu, jego najbardziej agresywnymi i niebezpiecznymi reprezentantami, jak pokazało dotychczas samo życie, są rewizjoniści jugosłowiań-

scy, zdradziecka klika Tito i jej towarzysze. W czasie, gdy zatwierdzono Deklarację Moskiewską, mimo, że według nas były fakty i dostateczne dane, to jednak ta wroga grupa i agentura imperializmu amerykańskiego nie została publicznie napiętnowana. I nie tylko to, lecz później, gdy zaczęło być wyraźnie widoczne jego niebezpieczeństwo, walka przeciwko rewizjonizmowi jugosłowiańskiemu, walka konsekwentna i nieustanna o jego ideologiczne i polityczne zniszczenie nie była przeprowadzona z dostateczną siłą. Działo się wprost przeciwnie. I to było i jest źródłem wszelkiego zła i szkód w naszym międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym. Według poglądów naszej partii, na niepełne zdemaskowanie rewizjonistycznej grupy Tito i łudzenie się «nadzieją» na rzekomą «poprawę» i pozytywny «zwrot» tej zdradzieckiej i niebezpiecznej grupy rewizjonistów titowskich wpłynęły skłonności ugodowe, błędne poglądy i niesłuszna ocena towarzysza Chruszczowa i kilku innych przywódców radzieckich.

Powiedziano, że w ocenie rewizjonistów jugosłowiańskich i w zaostreniu stanowiska wobec nich, popełnił błąd J. W. Stalin. Nasza partia nigdy nie godziła się z takim poglądem, ponieważ czas i życie dowiodły coś przeciwnego. Stalin bardzo słusznie ocenił niebezpieczeństwo rewizjonistów jugosłowiańskich, starał się on w odpowiednim czasie i drogą marksistowską rozwiązać tę sprawę: zebrało się Biuro Informacyjne, jako organ kolegiálny w tym czasie i po zdemaskowaniu grupy titowskiej, przeprowadzono bezlistoną walkę przeciwko tej grupie. Czas ponownie potwierdził i potwierdza, że takie postępowanie było konieczne i słuszne.

Albańska Partia Pracy zawsze była i jest przekonana, że grupa titowska zdradziła marksizm-leninizm, jest agenturą imperializmu, niebezpiecznym wrogiem obozu socjalisty-

cznego i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego i dlatego należy przeciwko niej rozwijać nieubłaganą walkę. Z naszej strony, jako komuniści i internacjonalści, prowadziliśmy i prowadzimy taką walkę, ponieważ ciężar zdradzieckiej działalności titowskiej kliki rewizjonistycznej przeciwko partii i naszemu krajowi odczuliśmy na własnej skórze. Lecz stanowisko naszej partii nie podobało się i nie podoba towarzyszowi Chruszczowowi i niektórym innym towarzyszom.

Grupa titowska, to grupa trockistów i renegatów od wielu lat. Przynajmniej dla Albańskiej Partii Pracy, tacy oni są od roku 1942, tzn. od 18 lat.

Już w roku 1942, gdy walka narodu albańskiego nabrała dużego rozmachu, belgradzka grupa trockistowska pod maską przyjaźni i dobrej wiary, starała się wszystkimi środkami przeszkodzić rozwojowi zbrojnej walki narodu albańskiego, starała się przeszkodzić powstawaniu silnych oddziałów partyzantki albańskiej, lecz nie mogąc zatrzymać rozwoju starała się przejąć nad nim bezpośrednie kierownictwo polityczne i wojskowe. Tito usiłował doprowadzić do tego, aby wszystko zależało od Belgradu i by Komunistyczna Partia Albanii i albańskie jednostki partyzanckie były zwykłym dodatkiem do Komunistycznej Partii Jugosławii i jugosłowiańskiej armii narodowyzwolenczej.

Nasza partia, zachowując przyjaźń z partyzantami jugosłowiańskimi z sukcesem stawiała czoło tym szatańskim zamysłom. Już w tym czasie grupa titowska starała się położyć podwaliny pod Federację Bałkańską, pod swym kierownictwem wprzęgnąć partie komunistyczne do rydwanu Komunistycznej Partii Jugosławii, doprowadzić do tego aby jednostki partyzanckie narodów bałkańskich były zależne od titowskiego sztabu jugosłowiańskiego. W tym celu od czasu

wejścia w porozumienie z Anglikami starał się on stworzyć powiązany z nimi sztab bałkański, a więc i nasze wojska podporządkować anglo-amerykanom. Komunistyczna Partia Albanii z powodzeniem oparła się tym szatańskim planom. Po wyzwoleniu rewizjoniści jugosłowiańscy dali rozkaz swym agentom w Albanii, aby zdyskredytowali osiągnięcia Komunistycznej Partii Albanii i zorganizowali spisek<sup>1</sup> w celu obalenia kierownictwa partii, tego kierownictwa które zorganizowało partię, które przewodziło walce narodowyzwolenczej i które poprowadziło naród albański do zwycięstwa. Pierwszy spisek zorganizował Tito przy pomocy swoich agentów w naszej partii. Lecz spisek ten został zlikwidowany przez Komunistyczną Partię Albanii.

Mimo to spiskowcy Belgradu nie złożyli broni i razem z głównym swym agentem w Partii Pracy, zdrajcą Koczy Xoxe, kontynuowali spisek w innych formach przeciwko młodej Albanii, którego celem było przekształcenie Albanii w siódmą republikę Jugosławii.

W czasie gdy kraj nasz był zniszczony i musiał być od nowa odbudowany, gdy naród cierpiał głód i nie miał dachu nad głową, lecz pozostał o wysokim morale, gdy naród i wojsko z bronią w rękę czujnie strzegli przed spiskami reakcji, które organizowane były przez misje angielsko-amerykańskie i które groziły młodej Albanii nową inwazją, gdy duża część albańskich jednostek partyzanckich przekroczyła granice kraju i pośpieszyła z pomocą braciom jugosłowiańskim wal-

---

1. Na II Plenum KC KPA, które odbyło się w Berat 23 listopada 1944 roku, przedstawiciel KC KPJ zorganizował poza plecami kierownictwa spisek przeciwko KP Albanii współpracując z elementami antypartyjnymi Sejfulla Maleshowa, Koczy Xoxe i Pandi Kristo. Głównym celem tego spisku było obalenie kierownictwa partii z towarzyszem Enwer Hodżą na czele i zastąpienie go nowym kierownictwem jugosłowiańskim.

cząc ramię w ramię z nimi i razem wyzwalając Czarnogórę, Bośnię, Hercegowinę, Kosowę, Metohię i Macedonię, spiskowcy belgradcy knuli plany w celu ujarznienia Albanii.

Lecz nasza partia w sposób bohaterski przeciwstawiła się tajnym agentom występującym pod maską komunistów. Trockiści Belgradu, gdy zobaczyli że ich plany poniosły klęskę, ponieważ spisek zlikwidowała partia, postawili na ostatnią kartę: dokonanie próby inwazji Albanii przy pomocy swego wojska, postanowili zdusić opór, aresztować kierowników Albańskiej Partii Pracy i państwa albańskiego, by następnie ogłosić Albanie jako ich siódmą republikę. Partia udaremniła i ten szatański plan. Pomoc i ingerencja J. W. Stalina w tym momencie, były decydującymi dla Albańskiej Partii Pracy i dla wolności narodu albańskiego.

Działo się to akurat w okresie demaskowania klikki Tito przez Biuro Informacyjne. Biuro Informacyjne przyczyniło się do porażki wszystkich spiskowców klikki Tito nie tylko w Albanii, lecz również w innych krajach demokracji ludowej. Renegat i agent imperializmu Tito i jego banda, działając pod maską komunistów, starali się oderwać kraje demokracji ludowej na Bałkanach i w Europie Środkowej od przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, zniszczyć partie komunistyczne i robotnicze naszych krajów i przekształcić je w rezerwę imperializmu anglo-amerykańskiego.

Któż nie znał lub nie wiedział i nie widział wrogiej działalności imperializmu i jego wiernego lokaja Tito? Wszyscy znaliśmy i wszyscy dowiedzieliśmy się o nich i wszyscy jednogłośnie aprobowaliśmy słuszne uchwały Biura Informacyjnego, również bez wyjątku wszyscy aprobowaliśmy rezolucje Biura Informacyjnego, które według naszego punktu widzenia w całości były i zostaną słuszne.

Ci, którzy nie chcieli widzieć ani zrozumieć postępowania



nia tej bandy zbrodniarzy zobaczyli powtórnie podczas kontrrewolucji na Węgrzech i na podstawie nieustannych spisków przeciwko Albanii, że wilk zmienia sierść, lecz pozostaje wilkiem. Tito i jego banda również mogą wykonywać różne manewry, zmieniać maskę, lecz i tak pozostaną zdrajcami, zbrodniarzami i agentami imperializmu, mordercami jugosłowiańskich bohaterów komunistów internacjonalistów i takimi pozostaną i będą działać aż do ich unicestwienia.

Uchwały podjęte przeciwko renegackiej grupie Tito przez Biuro Informacyjne, Albańska Partia Pracy nie traktuje jako decyzje podjęte osobiście przez towarzysza Stalina, lecz przez wszystkie partie, które brały udział w Biurze Informacyjnym, nawet nie tylko przez te partie, które brały udział w Biurze Informacyjnym, lecz również i przez partie komunistyczne i robotnicze, które nie brały udziału w Biurze Informacyjnym. Jako sprawa, która dotyczyła wszystkich partii komunistycznych i robotniczych dotyczyła ona również Albańskiej Partii Pracy, która po otrzymaniu i przestudowaniu listu skierowanego do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Jugosławii przez Stalina i Mołotowa, wyraziła swą pełną solidarność z treścią tego listu i z uchwałami Biura Informacyjnego.

Dlaczego więc, «zwrot», jakiego dokonał towarzysz Chruszczow i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w 1955 roku wobec rewizjonistów jugosłowiańskich, nie stał się przedmiotem prawidłowej konsultacji z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi, lecz został pomyślany i wykonany w sposób tak nagły i jednostronny? Była to sprawa, która dotyczyła nas wszystkich. Czy rewizjoniści jugosłowiańscy stanęli do walki przeciwko marksizmowi-leninizmowi i partiom komunistycznym i robotniczym całego świata, czy też nie wystąpili? Albo więc po-

pełnili błąd oni, albo popełniliśmy błąd my wszyscy wobec nich a nie tylko sam Stalin. Tego nie może rozwiązać i nie wolno było rozwiązać towarzyszowi Chruszczowowi według jego widzimisie. Lecz on w rzeczywistości tak postąpił i dokonanie zwrotu w stosunkach z rewizjonistami jugosłowiańskimi połączył z wizytą w Belgradzie. Wiadomość ta spadła na Albańską Partię Pracy jak niespodziewana bomba i dlatego sprzeciwiła się ona kategorycznie temu zwrotowi. Przed wyjazdem towarzysza Chruszczowa do Belgradu w maju 1955 roku, Komitet Centralny Albańskiej Partii Pracy skierował do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego list, w którym wyraził sprzeciw partii w sprawie jego podróży do Belgradu, podkreślając, że sprawa jugosłowiańska nie może być rozwiązana w sposób jednostronny, lecz powinno zebrać się Biuro Informacyjne, w posiedzeniu którego Albańska Partia Pracy pragnęła wziąć udział jako zaproszony gość. Tak powinien być rozwiązany ten problem po wyczerpującej i rzeczowej dyskusji.

Oczywiście, nie mieliśmy prawa decydować, czy towarzysz Chruszczow powinien udać się do Belgradu, czy nie, i z tego wycofaliśmy się, lecz w istocie i co do tego, że sprawa jugosłowiańska nie powinna być rozwiązana na gorąco, mieliśmy rację i czas to potwierdził.

Rzucono hasło o «nawarstwieniu naleciałości», a więc z pośpiechem została usunięta II rezolucja Biura Informacyjnego, nastąpiła «epoka zgody» z «towarzyszami jugosłowiańskimi», zrehabilitowano spiskowców, bez przerwy mówiono o «towarzyszach jugosłowiańskich», wyszli oni «czyści», roztrąbili jak koguty, że ich «słuszna sprawa» zatriumfowała, że wszystko to uknuł sam «zbrodniarz Stalin» i powstała sytuacja, że kto nie kroczył tą nową drogą, był «stalinowcem» i powinien zostać zlikwidowany.

Nasza partia nie przyjęła tej ugodowej i oportunistycznej drogi. Pozostała ona na słusznym stanowisku ideologicznym, marksistowsko-leninowskim, na stanowisku walki ideologicznej i politycznej z rewizjonistami jugosłowiańskimi. Albańska Partia Pracy pozostała wierna swym poglądom, że grupa titowska była grupą zdraziecką, renegacką, trockistowską, dywersyjną agenturą amerykańską i wobec tego Albańska Partia Pracy nie popełniła błędu wobec niej.

Albańska Partia Pracy niezachwianie stała na stanowisku, że towarzysz Stalin nie popełnił błędu w tej sprawie, że rewizjoniści na podstawie swej zdrazieckiej linii starali się ujarzmić Albanię, rozbić Albańską Partię Pracy i drogą uknuć całej serii spisków międzynarodowych z imperialistami anglo-amerykańskimi chcieli wciągnąć Albanię do konfliktu międzynarodowego.

Z drugiej strony Albańska Partia Pracy zgadzała się na ustanowienie dobrosąsiedzkich stosunków państwowych, handlowych i kulturalnych z Federacyjną Republiką Jugosławii, jeśli byłyby przestrzegane zasady pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach, ponieważ titowska Jugosławia, według Albańskiej Partii Pracy nie była, nie jest i dopóki na jej czele znajdować się będzie grupa renegacka i agentura imperializmu, nie będzie krajem socjalistycznym.

Żadne jawne lub zamaskowane usiłowania nie zepchnęły Albańskiej Partii Pracy z tego słusznego stanowiska. Niepotrzebnie Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego starał się za pośrednictwem towarzysza Susłowa przekonać nas, aby ze sprawozdania na III zjeździe, który odbył się w maju 1956 roku usunąć sprawę Koczy Xoxe, co oznaczałoby zrezygnowanie z walki i naszego pryncypialnego stanowiska.

W Albanii titowska kosa natrafiła na kamień, lub jak

mówi Tito, Albania stała się «kulą u nogi» i oczywiście grupa Tito kontynuowała walkę przeciwko Albańskiej Partii Pracy i uważała, że nazywając nas «stalinowcami» demaskuje nas.

Grupa Belgradu nie zwalczała nas tylko poprzez propagandę, lecz kontynuowała działalność szpiegowską, dywersyjną i spiskową, nasyłała uzbrojone bandy do naszego kraju i prowadziła jeszcze intensywniejszą działalność aniżeli przed rokiem 1948. Świadczą o tym fakty. Lecz tragedia polega na tym, że Albańska Partia Pracy z jednej strony broniła się przed ostrymi i nieustannymi atakami rewizjonistów jugosłowiańskich, z drugiej zaś strony, niezachwiane, pryncypialne, marksistowsko-leninowskie stanowisko naszej partii było sprzeczne z ugodowym stanowiskiem jakie zajmowało wobec rewizjonistów jugosłowiańskich kierownictwo radzieckie i niektórych innych partii komunistycznych i robotniczych.

Wtedy mówiono i pisano wielkimi literami, że «Jugosławia jest krajem socjalistycznym i to jest faktem», że «Komuniści jugosłowiańscy posiadają wielkie doświadczenie i zasługi», że «doświadczenie jugosłowiańskie jest godne większego zainteresowania i uważnego przestudowania», że «okres sporów» i nieporozumień nie był wywołany przez Jugosławię i że Jugosławii wyrządzono «wielką krzywdę»... itd itd. Oczywiście takie stanowisko ośmieliło klikę Tito, który myślał, że wszystko wygrał, tylko pozostała mu jeszcze albańska «kula u nogi», którą pragnął początkowo izolować, a następnie zlikwidować. Jednak nie tylko, że nie mógł izolować, a tym bardziej zlikwidować naszej partii, lecz wprost przeciwnie, czas dowiódł, że poglądy naszej partii były słuszne.

Na naszą partię, ze względu na jej stanowisko, wywierano różne naciski. Kierownictwo albańskie nazywano «popędli-

wym», «upartym», mówiono że «przesadziło» w stosunkach z Jugosławią, że niesłusznie drażni Jugosławian itd. Nasza partia atakowana była w tym kierunku przede wszystkim przez towarzysza Chruszczowa.

Wyżej w skrócie powiedziałem jak postępowali rewizjoniści jugosłowiańscy wobec naszej partii i naszego kraju w czasie wojny, po wojnie i po roku 1948. Obecnie zatrzymam się jeszcze trochę na kontrrewolucji na Węgrzech, która jest dziełem agentów jugosłowiańskich. Zdradziecka grupa belgradzka rozpoczęła organizowanie kontrrewolucji również w Albanii. Gdyby nasza partia popełniła ten błąd i «weszła w ugodę» z rewizjonistami jugosłowiańskimi, jak to się lansowało po roku 1955, to po demokracji ludowej w Albanii nic by nie zostało. A my, Albańczycy, nie znajdowalibyśmy się na tej sali, ale walczylibyśmy jeszcze w górach.

Partia i naród - w żelaznej jedności — trwały czujnie oraz wykryły i zdemaskowały szpiegów Tito w naszym Komitecie Centralnym, którzy współpracowali z poselstwem jugosłowiańskim w Tiranie. Tito poinformował tych zdrajców mówiąc, że pośpieszyli się, że powinni czekać na jego zalecenia. Ci szpiedzy i zdrajcy wysłali także list do tow. Chruszczowa, by interweniował w Komitecie Centralnym Albańskiej Partii Pracy. Powyższe fakty mają swe potwierdzenie w dokumentach. Zamiarem Tito było skoordynować kontrrewolucję w Albanii z kontrrewolucją na Węgrzech.

Po XX zjeździe KPZR odbyć się miał nasz III zjazd. Agentura jugosłowiańska uważała, że nadszedł moment, by obalić «uparte i stalinowskie kierownictwo albańskie». Zorganizowali więc spisek, który na konferencji partyjnej w Tiranie w kwietniu 1956 roku został wykryty i udaremniony. Spiskowcy ortzymali surową, zasłużoną karę.

Inni niebezpieczni agenci Tito w Albanii, tacy jak Dali

Ndreu i Liri Gega, gdy «byli zagrożeni» usiłowali z polecenia Tito zbiec do Jugosławii, aby działalność przeciwko naszej partii «mogła być zorganizowana z terytorium Jugosławii». Lecz partia posiadała informacje o działalności grupy i tajnym rozkazie Tito. Dzięki czujności Albańskiej Partii Pracy agenci zostali ujęci na granicy i sąd ludowy wymierzył im zasłużoną karę, przez rostrzelanie. Cała agentura jugosłowiańska, która przygotowywała kontrewolucję w Albanii została wykryta i zlikwidowana. I o dziwo, towarzysz Chruszczow wystąpił do nas w obronie zdrajców i agentów jugosłowiańskich. Wystąpił on przeciwko nam z zarzutem, że rozstrzelano zdrażczynię i agentkę Jugosławii Liri Gega, «w czasie, kiedy była ona w ciąży, takie postępowanie nie zdarzyło się nawet za caratu i to wywarło nie dobry wpływ na opinię światową». Były to jednak oszczerstwa jugosłowiańskie, w które towarzysz Chruszczow więcej wierzył, niż nam. Oczywiście odrzuciliśmy zarzuty towarzysza Chruszczowa.

Lecz niesłuszne, niepryncypialne i nieprzyjacielskie stanowisko towarzysza Chruszczowa wobec naszej partii i jej kierownictwa nie skończyło się na tym. Drugi agent jugosłowiański i zdrajca Albańskiej Partii Pracy i narodu albańskiego Panajot Plaku zbiegł do Jugosławii i poszedł na jej służbę. Zorganizował audycje radiowe w tzw. radiostacji «Socjalistyczna Albania». Ten zdrajca napisał list do bandyty Tito i towarzysza Chruszczowa zwracając się do tego ostatniego, by swym autorytetem zlikwidował kierownictwo Albanii z Enwer Hodżą na czele, motywując jakoby było ono «antymarksistowskie», «stalinowskie». Nikita Chruszczow nie tylko że nie oburzył się treścią listu tego zdrajcy, lecz był zdania, że mógłby on powrócić do ojczyzny pod warunkiem, że nie zastosuje się wobec niego żadnych kroków, albo też mógłby uzyskać azyl polityczny w Związku Radzieckim.

Wydawało się nam, jak gdyby mury Kremla zwały się nam na głowę, bowiem nigdy nie mogliśmy przypuszczać, aby pierwszy sekretarz KC KPZR mógł posunąć się tak daleko, by popierać agentów Tito i zdrajców naszej partii przeciwko naszej partii i naszemu narodowi.

Lecz szczyt naszych zasadniczych sporów z towarzyszem Chruszczowem w sprawie jugosłowiańskiej został osiągnięty wówczas, gdy w obliczu naszej pryncypialnej nieustępliwości w sprawie zdemaskowania grupy titowskiej zdenerwował się on do tego stopnia, że podczas oficjalnych rozmów między naszymi dwoma delegacjami, w kwietniu 1957 roku, oburzony powiedział nam: «Przerywamy rozmowy, nie można dojść z Wami do porozumienia. Wy chcecie wprowadzić nas na drogę Stalina».

Zbuntowaliśmy się wobec podobnego, nieprzyjaznego stanowiska towarzysza Chruszczowa, który żądał zerwania rozmów, co równało się zaostrzeniu stosunków z partią i państwem albańskim w sprawie zdrajców marksizmu-leninizmu i grupy Tito. Nigdy nie mogliśmy się zgodzić w tej sprawie, lecz my, którym zarzucało się popędliwość, okazaliśmy się opanowanymi, ponieważ byliśmy przeświadczeni, że prawda jest po naszej stronie, a nie po stronie towarzysza Chruszczowa, że linia, po której kroczyliśmy była słuszna, a nie linia towarzysza Chruszczowa, że nasza linia raz jeszcze miała znaleźć potwierdzenie w życiu tak, jak znalazła je już wielokrotnie przedtem.

Według nas, kontrrewolucja na Węgrzech, była głównie dziełem titowców. Imperialiści amerykańscy posłużyli się w pierwszym rządzie osobą Tito i renegatami z Belgradu jako najlepszą bronią celem zlikwidowania demokracji ludowej na Węgrzech.

Po udaniu się towarzysza Chruszczowa do Belgradu, w

1955 roku, krecia działalność Tito pozostawiona została na boku. Zorganizowanie kontrrewolucji na Węgrzech nie było zaskoczeniem ani niespodzianką; nie została ona zorganizowana w tajemnicy, lecz zupełnie jawnie. Kontrrewolucja przygotowana została przez agenturę bandy titowskiej we współpracy ze zdrajcą Imre Nagy i faszystami węgierskimi. Wszyscy oni działali otwarcie pod kierownictwem Amerykanów.

Titowcy, którzy byli głównymi organizatorami, planowali oderwanie Węgier od obozu socjalistycznego, przeobrażenie ich w drugą Jugosławię, a następnie przystąpienie do NATO, by za pośrednictwem Jugosławii, Grecji i Turcji otrzymać amerykańską pomoc celem podjęcia walki razem z Jugosławią, pod kierownictwem imperialistów, przeciwko obozowi socjalistycznemu.

Czy kontrrewolucjoniści na Węgrzech działali otwarcie? Dlaczego nie została zauważona ich działalność? Nie możemy zrozumieć, jak to jest możliwe, by w bratniej demokracji ludowej, jak Węgry, gdzie u władzy była partia mająca w swych rękach narzędzie dyktatury, gdzie znajdowała się również armia radziecka, mogły tak swobodnie działać bandy Tito i Hortiego?

Uważamy, że stanowisko towarzysza Chruszczowa i innych towarzyszy radzieckich wobec Węgier nie było jasne, ponieważ z gruntu błędne poglądy, jakie mieli w stosunku do belgradzkiej bandy, nie zezwalały im właściwie spojrzeć na te sprawy.

Towarzysze radzieccy mieli zaufanie do Imre Nagy, człowieka Tito. Nie mówimy tego na próżno i bez podstaw. Przed wybuchem kontrrewolucji i gdy w klubie «Petefiego» wrzało jak w kotle, przejeżdżałem przez Moskwę i w rozmowie z Michałem Susłowem powiedziałem mu, co widziałem po drodze w Budapeszcie; powiedziałem mu także, że rewizjonista



Imre Nagy wychodzi na scenę i organizuje w klubie «Pete-fiego» kontrrewolucję. Towarzysz Susłow kategorycznie sprzeciwił się mojemu pogładowi i aby mi dowieść, że Imre Nagy jest naszym człowiekiem, wydobył z szuflady «świężą samokrytykę» Imre Nagy. Pomimo to, powiedziałem towarzyszowi Susłowowi, że Imre Nagy jest zdrajcą.

Dla nas jest niezrozumiałe i dziwne, dlatego pytamy: dlaczego towarzysz Chruszczow i towarzysze radzieccy kilka razy pojechali na wyspę Brioni, gdzie prowadzili rozmowy z renegatem Tito na temat sprawy węgierskiej? Jeżeli towarzysze radzieccy wiedzieli, że titowscy przygotowywali kontrrewolucję w jednym z krajów obozu socjalistycznego, to czy jest dopuszczalne aby kierownictwo Związku Radzieckiego mogło prowadzić rozmowy z wrogiem, który organizuje spisek i kontrrewolucyjne działania w krajach socjalistycznych?

Jako partia komunistyczna, państwo demokracji ludowej, jako członek Układu Warszawskiego i obozu socjalistycznego słusznie zwróciliśmy się do towarzysza Chruszczowa i towarzyszy radzieckich z zapytaniem: po co te wszystkie zebrania z Tito na wyspie Brioni w 1956 roku, z tym zdrajcą marksizmu-leninizmu, przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek spotkania z naszymi krajami, ani uczestnikami Układu Warszawskiego?

Miały wkroczyć, czy też nie powinny wkroczyć siły zbrojne na Węgry? Uważamy, że sprawa ta nie dotyczyła jednego człowieka; skoro powołaliśmy do życia Układ Warszawski, to w takich sprawach powinniśmy decydować wspólnie, inaczej o sojuszu, kolegalności i współpracy między partiami mówimy w próżnię. Kontrrewolucja na Węgrzech dokonana została kosztem krwi naszego obozu, kosztem krwi Węgier i Związku Radzieckiego.

Dlaczego wcześniej nie podjęto odpowiednich kroków i dopuszczono do przelewu krwi? Uważamy, że dopóki Chruszczow i jego towarzysze mieli ogromne zaufanie do zdrajcy Tito, organizatora kontrrewolucji na Węgrzech, dopóty żadne kroki nie mogły być podjęte, ponieważ towarzysze niedoceniali narad i konsultacji ze swoimi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami, wobec tego podejmowali w sprawach dotyczących wszystkich decyzje jednostronne. Decyzje te uważali za jedynie słuszne nie biorąc pod uwagę znaczenia pracy kolegiatnej i kolegialnych uchwał.

Albańska Partia Pracy absolutnie nie ma jasnego poglądu na to, jaki był przebieg spraw i w jaki sposób decydowano o nich. W czasie gdy titowcy z jednej strony prowadzili rozmowy na Brioni z towarzyszami radzieckimi, a z drugiej gorączkowo organizowali kontrrewolucję na Węgrzech i w Albanii, to towarzysze radzieccy nie zadali sobie nawet najmniejszego trudu, by poinformować nasze kierownictwo jako sojuszników, choćby w sposób formalny o tym, co się dzieje, jakie zamierzają oni podjąć kroki. Nie chodzi tu o sprawę formalną. Towarzysze radzieccy doskonale wiedzą, co myślała belgradzka banda o Albanii i jakie zamiary wobec niej żywiła. W rzeczywistości stanowisko towarzyszy radzieckich nie tylko zasługiwało na potępienie, ale było i niezrozumiałe.

Węgry w związku z tym, co się stało i co zostało odegrane na scenie i za jej kulisami stanowią dla nas wielką naukę. Uważamy, że po kontrrewolucji na Węgrzech zdrada Tito i jego bandy stała się bardziej niż jasna. Tym bardziej, że liczne dokumenty, demaskujące ich działalność w sprawie węgierskiej są ukrywane w szufladach i nie ujawniane. Dokumenty te demaskują zbrodniczą działalność grupy Tito w sprawie węgierskiej. Czemu tak się dzieje i czyje interesy kryją się za tymi dokumentami, których się nie publikuje,

lecz ukrywa tak mocno w szufladach? Dla potępienia towarzysza Stalina po śmierci szukano i ujawniono nawet najdrobniejsze dokumenty, a dokumenty demaskujące podlego Tito chowa się głęboko w szufladach?

Ale i po kontrrewolucji węgierskiej polityczna i ideologiczna walka przeciwko titowskiej bandzie zamiast przybierać na sile, jak tego wymagałby marksyzm-leninizm, zaczęła wygasać, wchodzić na drogę ugody, umizgów, kontaktów, złagodzenia, a nawet niemal wymiany pocałunków. De facto titowcy, z powodu tego oportunistycznego stanowiska, przeskoczyli również i tę przepaść.

Albańska Partia Pracy przeciwna była linni towarzysza Chruszczowa i innych towarzyszy wobec rewizjonistów jugosłowiańskich. Walka naszej partii przeciwko rewizjonistom trwała z jeszcze większą siłą. Wielu przyjaciół i towarzyszy, w pierwszym rządzie towarzysze radzieccy i bułgarscy, wobec niemożności atakowania naszej słusznej linii, drwili z nas, uśmiechali się i w przyjacielskich kontaktach z titowcami wszędzie izolowali naszych ludzi.

Mieliśmy nadzieję, że po VII zjeździe titowskim nawet ślepi, nie mówiąc już o marksistach, ujrzą z kim mają do czynienia i co należy uczynić. Niestety, tak się nie stało. Nie upłynęło wiele czasu i po VII zjeździe demaskowanie rewizjonizmu osłabło. Radzieckie czasopisma teoretyczne mówiły o rewizjonizmie wszelkich odmian, nawet o rewizjonizmie w Honolulu, natomiast o rewizjonizmie jugosłowiańskim mówiły mało. Znaczy to — nie widzieć wilka, którego ma-y przed sobą, ale szukać jego śladów. Rzucono hasła, by «nie mówić więcej o Tito i jego grupie, bowiem wzmaga to w nich zarozumiałość», «nie mówić więcej o Tito i jego grupie, ponieważ wyrządzamy szkodę narodowi jugosłowiańskiemu», «nie mówić o renegatach titowskich, bo Tito używa naszych

słów do mobilizacji narodu jugosłowiańskiego przeciwko naszemu obozowi» itd. Szereg partii przyjęło te hasła, natomiast nasza partia odrzuciła je i uważamy że postąpiliśmy słusznie.

Zaistniała taka sytuacja, że prasa krajów zaprzyjaźnionych przyjmowała artykuły naszych ludzi tylko pod warunkiem, że nie figurowało w nich określenie «rewizjoniści jugosłowiańscy». We wszystkich krajach demokracji ludowej w Europie, z wyjątkiem towarzyszy czechosłowackich, którzy ogólnie biorąc słusznie ocenili nasze postępowanie<sup>1</sup>, nasi ambasadorzy zostali izolowani, ponieważ dyplomatów krajów zaprzyjaźnionych podobały się rozmowy z dyplomatami jugosłowiańskimi, zaś naszych nienawdizili i nie chcieli ich nawet widzieć na oczy.

Sprawy zaszły tak daleko, że tow. Chruszczow uwarunkował swój przyjazd do Albanii w maju 1959 roku na czele partyjno-rządowej delegacji radzieckiej, sprawą jugosłowiańską. Pierwszym słowem towarzysza Chruszczowa na wstępie rozmów w Tiranie była zapowiedź wobec całego zebrania, że nie będzie on mówić przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim, do czego nikt go w ogóle nie zmuszał, ale tym powiedzeniem chciał otwarcie pokazać swój sprzeciw w tej sprawie wobec Albańskiej Partii Pracy.

Uszanowaliśmy życzenie gościa podczas jego pobytu w Albanii, niezależnie od tego że prasa titowska wyraziła niepomowaną radość i nie omieszkała powiedzieć, że Chruszczow zamknął usta Albańczykom. De facto zgadzało się to z rzeczywistością, ale tow. Chruszczow daleki był od przekonania nas w tej sprawie i titowscy jasno zobaczyli, że po wy-

---

1. Tak postępowali oni tylko na początku.

jeździe gościa z naszego kraju Albańska Partia Pracy nie była więcej związana warunkami nałożonymi nam przez niego i kontynuowała swą marksistowsko-leninowską drogę.

Towarzysz Chruszczow w rozmowach odbytych z Wukmanowiczem - Tempo<sup>1</sup> m. in. porównał nasze stanowisko - pod względem tonu — ze stanowiskiem Jugosłowian i nie zgadzał się z tonem Albańczyków. Uważamy za błędne i szkodliwe to, co powiedział tow. Chruszczow Wukmanowiczowi - Tempo, temu wrogowi marksizmu, obozu socjalizmu i Albanii; nie zgadzamy się również z ugodowym tonem Chruszczowa wobec rewizjonistów. Przysłowie ludowe głosi, że w rozmowie z wrogiem podnosi się ton, a z drogą osobą - płynie z ust miód.

Niektórzy błędnie myślący towarzysze uważają, że zajmujemy takie stanowisko wobec titowców, ponieważ rzekomo chcemy dźwizżyć prymat w walce przeciwko rewizjonizmowi, albo że patrzymy na ten problem w sposób wąski, tylko z pozycji narodowych, stąd weszliśmy, jeśli nie na «drogę szowinistyczną», to przynajmniej na «drogę wąskiego nacjonalizmu». Na sprawę rewizjonizmu jugosłowiańskiego Albańska Partia Pracy patrzyła i patrzy i zwalcza go jako główne niebezpieczeństwo dla międzynarodowego ruchu komunistycznego, jako niebezpieczeństwo dla jedności obozu socjalistycznego.

Lecz, będąc internacjonalistami, jesteśmy równocześnie komunistami określonego kraju — Albanii. My, komuniści albańscy, nie nazywalibyśmy się komunistami, gdybyśmy konsekwentnie i zdecydowanie nie bronili wolności naszej

---

1. Jeden z przywódców rewizjonistów jugosłowiańskich, który podczas wojny wyzwolenia-narodowego usiłował wtrącać się w wewnętrzne sprawy partii i narodu albańskiego, oraz stawiał zarzuty oszczercze i monstualne.

drogiej socjalistycznej ojczyzny przed spiskami i dywersyjnymi napaściami rewizjonistycznej kliki Tito, których celem jest napaść na Albanię, co obecnie dobrze jest wszystkim już znane. Czy można i czy jest dopuszczalne, byśmy my, komuniści albańscy, wydali nasz kraj na łup Tito, Amerykanów, Greków lub Włochów? Nie, nigdy!

Niektórzy radzili nam, byśmy nie mówili przeciwko Jugosławii; mówili oni nam tak: «Czego się boicie? Przecież broni was Związek Radziecki». Odpowiedzieliśmy wówczas i dziś mówimy tym towarzyszom, że nie boimy się ani trockistów jugosłowiańskich, ani nikogo. Jesteśmy marksistami-leninowcami i walki przeciwko rewizjonistom i imperialistom ani na moment nie wolno na osłabić, dopóki ich nie zlikwidujemy. Aby cię bronił Związek Radziecki, musisz się najpierw sam bronić.

Jugosłowianie zarzucają nam, że jesteśmy rzekomo «szowinistami», że wtrącamy się w ich sprawy wewnętrzne i domagamy się weryfikacji granic albańsko-jugosłowiańskich». Wielu z naszych przyjaciół uważa i daje do zrozumienia, że my, komuniści albańscy, płyniemy na tej fali. Mówimy przyjaciołom, którzy tak myślą, że się grubo mylą. Nie jesteśmy szowinistami, nie żądaliśmy ani też nie żądamy rewizji granic. Lecz to czego żądaliśmy i nieustannie żądać będziemy od titowców i za co do końca będziemy ich demaskować, jest aby zaprzestali oni zbrodniczego tępienia mniejszości albańskiej Kosowy, zaprzestali białego terroru wobec Albańczyków Kosowy, zaprzestali wysiedlania Albańczyków z ich ziem ojczystych i masowego wysyłania ich do Turcji; żądamy by mniejszości albańskiej w Jugosławii przyznane zostały prawa zgodnie z konstytucją Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii. Czy są to żądania szowinistyczne, czy marksistowskie?

Takie jest nasze stanowisko w tej sprawie. A jeżeli titoowcy z jednej strony mówią o współlistnieniu, pokoju, stosunkach dobrosąsiedzkich, a z drugiej tworzą spiski, organizują wojska z najemników i faszystów w Jugosławii celem najazdu i dokonania rozbioru socjalistycznej Albanii razem z greckimi monarchofaszystami, to bądźcie przekonani, że w takim wypadku powstanie z bronią w ręku nie tylko naród albański nowej Albanii ale powstanie również z bronią w ręku milion Albańczyków żyjących pod zaborem Tito aby powstrzymać ręce zbrodniarzy. Takie postępowanie jest marksistowskie i jeżeli coś się stanie, to tak będzie. Albańska Partia Pracy nikomu nie pozwoli grać ani politykować prawami narodu albańskiego.

Nie ingerujemy w wewnętrzne sprawy innych, ale gdy w wyniku złagodzenia walki przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim dochodzi do tego, że w zaprzyjaźnionym kraju jak Bułgaria drukuje się mapę Bałkanów, ujmującą Albanie w granicach Federacyjnej Jugosławii, nie możemy na to nie reagować. Mówi się nam, że wydarzyło się to z powodu błędu technicznego jednego z urzędników, ale dlaczego nie stało się to poprzednio?

Lecz nie jest to wypadek odosobniony. Na wiecu w Sremskiej Mitrowicy bandyta Rankowicz, jak zwykle, zaatakował Albanie, nazwał ją «piekłem, gdzie królują zasieki z drutów kolczastych i but wojsk pogranicza» i że «demokracja neofaszystów włoskich jest bardziej postępową od demokracji w Albanii».

Słowa Rankowicza nie miałyby dla nas najmniejszego znaczenia, ale z największą wesołością, nie czyniąc najmniejszego gestu protestu wysłuchali ich ambasadorzy radziecki i bułgarski w Belgradzie, którzy asystowali na tym wiecu. Po przyjacielsku zaprotestowaliśmy w tej sprawie w komi-

tetach centralnych KPZR i Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Towarzysz Źiwkow, w liście z odpowiedzią do KC Albańskiej Partii Pracy ośmiela się odrzucić nasz protest i nazwać przemówienie bandyty Rankowicza pozytywnym. Nie mogliśmy sobie nigdy wyobrazić tego, by pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej mógł nazwać pozytywnym przemówienie bandyty Rankowicza, tak ciężko obrażające socjalistyczną Albanię, nazywając ją piekłem. Nie tylko z pogardą odrzucamy tę niedopuszczalną obrazę ze strony pierwszego sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, lecz jesteśmy w pełni przekonani że do głębi byłyby tym oburzone Komunistyczna Partia Bułgari i bohaterski naród bułgarski, gdyby się o czymś podobnym dowiedziały. Jeśli zezwolimy na podobnie ciężkie błędy w naszych wzajemnych stosunkach, to sprawy nie pójdą dobrze.

Pod żadnym warunkiem nie możemy się zgodzić z towarzyszem Chruszczowem i we właściwym czasie złożyliśmy protest w związku z rozmowami, jakie odbył on z Sofoklesem Wenizelosem w sprawie mniejszości greckiej w Albanii. Towarzysz Chruszczow wie, że granice Albanii są nienaruszalne i święte; kto je naruszy będzie agresorem. Jeśli ktoś napadnie na nasz kraj, to w jego obronie naród albański będzie przelewać krew. Towarzysz Chruszczow popełnił grubą błąd mówiąc Wenizolesowi, że w Korczy widział Greków i Albańczyków pracujących jak bracia. W Korczy nie ma śladu mniejszości greckiej, ale istnieją odwieczne apetyty Greków na okręg Korczy, jak i całą Albanię. Niezwykle mała mniejszość grecka znajduje się w Gjirokastrze. Towarzysz Chruszczow wie o tym, że cieszy się ona wszystkimi prawami, posługuje się swoim językiem, ma szkoły greckie, a ponadto



i te wszystkie prawa, jakie przysługują innym obywatelom albańskim.

Pretensje rewindykacyjne Greków, wśród nich również Sofoklesa Wenizelosa, syna Eleftera Wenizelosa, mordercy Albańczyków, który siał pożogę w południowych okręgach Albanii, zacieklego szowinisty greckiego i ojca «megalidei» greckiej, rozbioru i aneksji Albanii pod hasłem autonomii, znane są bardzo dobrze. Towarzysz Chruszczow również bardzo dobrze zna stanowisko Albańskiej Partii Pracy i narodu albańskiego w tej sprawie. Dlatego też nie udzielenie należytej odpowiedzi, lecz podtrzymanie nadziei i złudzeń oraz zobowiązanie się do przekazania towarzyszom albańskim życzeń agenta angielskiego, szowinisty, wroga komunizmu i Albanii, jest dla nas nie do przyjęcia i godne potępienia.

Towarzyszu Chruszczow daliśmy już odpowiedź Sofoklesowi Wenizelosowi i mamy nadzieję, że zapoznał się z nią za pośrednictwem prasy. Nie mamy nic przeciwko temu byście prowadzili politykę z Sofoklesem Wenizelosem, ale z naszych granic i praw nie powinniście robić przedmiotu polityki, ponieważ ani żeśmy na to nie zezwolili, ani też nie udzielimy takiego zezwolenia. I wskutek tego nie jesteśmy nacjonalistami, lecz internacjonalistami.

Ktoś może sądzić, że to co mówię, są rzeczy nie na miejscu, że są to deklaracje, które nie powinny być stawione na tak wysokim zebraniu. Nie sprawiałoby mi trudności opracowanie przemówienia, rzekomo w tonie teoretycznym, wypowiedzenie oderwanych zdań i cytatów lub opracowanie ogólnikowego referatu, dla zadowolenia słuchaczy i zadość uczynienia formie. Lecz Albańskiej Partii Pracy wydaje się, że nie jest ku temu miejsce. To co powiedziałem, może komuś wydawać się jako atak, lecz jest to krytyka, która idzie normalnym torem i która miała miejsce przedtem, gdzie było

trzeba, w ramach norm leninowskich. Jednak obecnie, gdy błędy pogłębiają się, niesłuszne byłoby milczeć, ponieważ zajmowanie stanowiska, czyny, praktyka potwierdzają, wzbogacają i tworzą teorię.

Szybko została zorganizowana konferencja bukareszteńska i szybko została napiętnowana Komunistyczna Partia Chin za «dogmatyzm», dlaczego jednak równie szybko nie została zorganizowana konferencja w celu napiętnowania rewizjonizmu?

Czyżby rzeczywiście rewizjonizm był zdemaskowany całkowicie, jak to uważają towarzysze radzieccy? W żadnym wypadku, Rewizjonizm był i pozostaje głównym niebezpieczeństwem, rewizjonizm jugosłowiański nie został zlikwidowany, a w ten sposób jak się do niego odnosimy, pozostawia mu się szerokie pole do działania w najrozmaitszych formach.

Czyżby w innych partiach nie było niepokojących objawów współczesnego rewizjonizmu? Kto mówi nie, zamyka oczy w obliczu tego niebezpieczeństwa i pewnego ranka spotka nas coś niespodziewanego. Jesteśmy marksistami, przeanalizujmy naszą pracę, tak jak uczył nas tego Lenin. Nie obawiał się on błędów, patrzył im prosto w oczy i naprawiał je. W ten sposób zahartowała się partia bolszewicka, w ten sposób zahartowały się nasze partie.

Co się dzieje w łonie naszych partii? Co się dzieje w naszym obozie po XX zjeździe? Towarzysz Susłow, może być wielkim optymistą, jak wyraził się na komisji październikowej, oskarżając Albańską Partię Pracy i towarzysza Hysni Kapo o pesymizm w rozpatrywaniu wydarzeń. My, komuniści albańscy, w najgorszych czasach w historii partii i naszego narodu nie byliśmy pesymistami i nigdy nimi nie będziemy, lecz zawsze będziemy realistami.

Wiele mówi się na temat naszej jedności. Jest ona konieczna i należy walczyć o jej umocnienie i dalsze hartowanie, lecz faktem jest, że w wielu ważnych i pryncypialnych sprawach nie mamy jedności.

Albańska Partia Pracy uważa, że należy dokonać rewizji sprawy w świetle analizy marksistowsko-leninowskiej i naprawić ujawnione błędy. Rozpatrzmy sprawę krytyki pod adresem Stalina i wobec jego dzieła. Nasza partia, jako partia marksistowsko-leninowska, jest w pełni świadoma, że kult jednostki jest obcym i szkodliwym przejawem dla partii i samego ruchu komunistycznego. Partie marksistowskie nie tylko nie powinny dopuścić do rozwoju kultu jednostki, który hamuje działalność mas, neguje ich rolę, jest w sprzeczności z samym rozwojem życia partii i praw, które regulują jej życie wewnętrzne, lecz musimy walczyć z wszystkimi siłami, by wyrugować go, jak tylko zaczyna się przejawiać, lub gdy już przejawiał się. Pod tym kątem widzenia całkowicie zgadzamy się, że należy krytykować kult jednostki Stalina jako szkodliwy przejaw w życiu partii. Lecz Chruszczow sprawę towarzysza Stalina nie przedstawił słusznie i w sposób obiektywny, marksistowsko-leninowski.

W tej sprawie został ciężko i niesłusznie napiętnowany Stalin przez towarzysza Chruszczowa i XX zjazd. Towarzysz Stalin i jego działalność nie dotyczą tylko Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i narodu radzieckiego, lecz dotyczą nas wszystkich. Tak jak przedstawił sprawę towarzysz Chruszczow w Bukareszcie, że nieporozumienia nie są między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin, lecz między Komunistyczną Partią Chin i międzynarodowym komunizmem, tak jak podoba mu się powiedzieć, że uchwały XX i XXI zjazdu przyjęte zostały przez wszystkie partie komunistyczne i robotnicze świata,

tak samo musi być dobronny i konsekwentny w osądzeniu czynów Stalina, aby ocena została świadomie przyjęta przez partie komunistyczne i robotnicze świata.

Nie może być dwóch miar w tych sprawach. Dlaczego wówczas napiętnowano towarzysza Stalina na XX zjeździe bez uprzedniego skonsultowania się z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi świata, niespodziewanie rzucono została «klątwa» na Stalina i wiele bratnich partii dowiedziało się o tym, gdy imperializm opublikował tajny raport towarzysza Chruszczowa i rozprosił go w wielkiej ilości egzemplarzy?

Światu komunistycznemu i postępowemu narzucone zostało przez towarzysza Chruszczowa napiętnowanie towarzysza Stalina. Co miały uczynić nasze partie w tej sytuacji, gdy niespodziewanie, nadużywając wielkiego autorytetu Związku Radzieckiego, narzucono wszystkim taką sprawę?

Albańska Partia Pracy stanęła wobec wielkiego dylematu. Nigdy nie była ona przekonana i nigdy nie będzie przekonana w sprawie napiętnowania towarzysza Stalina w taki sposób i w takiej formie, jak to uczynił towarzysz Chruszczow. Nasza partia przyjęła w ogólności sformułowania XX zjazdu dotyczące tej kwestii, lecz mimo to nie ograniczyła się do ram nakreślonych przez XX zjazd, nie poddała się ona szantażom i naciskom z zewnątrz.

Albańska Partia Pracy zajęła w sprawie Stalina stanowisko realistyczne, okazała się sprawiedliwą i wdzięczną wobec okrytego chwałą marksisty, którego za życia, nikt z nas nie ośmielił się krytykować, a dopiero gdy zmarł obrzucano go błotem, wskutek czego powstała i istnieje sytuacja nie do zniesienia. Wynika jakoby okryty chwałą okres, istnienia Związku Radzieckiego od chwili powstania na świecie pierwszego państwa socjalistycznego, w którym Związek

Radziecki umocnił się, kiedy zlikwidowane zostały z sukcesem imperialistyczne spiski, rozgromieni trockiści, bucharinowcy, kulacy jako klasa, gdy zatriumfowało zbudowanie przemysłu ciężkiego, przeprowadzenie kolektywizacji, jednym słowem kiedy Związek Radziecki stał się kolosalną potęgą, która z powodzeniem zbudowała socjalizm, a w drugiej wojnie światowej, walcząc z legendarnym bohaterstwem pokonała faszyzm, utworzony został potężny obóz socjalistyczny itd., itd, wynika jakoby cała ta okryta chwałą epoka Związku Radzieckiego, była bez głowy, bez kierownictwa.

Albańska Partia Pracy uważa, że jest niesprawdliwym, nienormalnym i niemarksistowskim, aby imię i dzieło Stalina związane z tą epoką zostało wymazane, jak się to czyni. Pozytywnego i nieśmiertelnego dzieła Stalina, powinniśmy bronić wszyscy, a kto go nie broni jest oportunistą i tchórzem.

Towarzysz Stalin jako osoba i przywódca Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików jest jednocześnie po śmierci Lenina najwybitniejszym przywódcą komunizmu międzynarodowego, który wpłynął pozytywnie i z wielkim autorytetem na konsolidację i zwiększenie zwycięstw komunizmu na całym świecie. Wszystkie teoretyczne dzieła towarzysza Stalina są dobitnym przykładem jego wierności wobec genialnego nauczyciela, wielkiego Lenina i leninizmu.

Stalin walczył o prawa klasy robotniczej i pracujących na całym świecie, walczył on do końca z wielką konsekwencją o wolność narodów naszych krajów demokracji ludowej.

Patrząc tylko z tej strony, Stalin należy do całego świata komunistycznego, a nie tylko do komunistów radzieckich, należy do wszystkich pracujących świata, a nie tylko do pracujących radzieckich.

Jeżeli towarzysz Chruszczow i towarzysze radzieccy rozpatrzyliby tę sprawę w tym duchu, uniknięto by tych błędów,

jakie popełniono. Lecz oni patrzyli na sprawę Stalina bardzo prosto i tylko pod kątem widzenia Związku Radzieckiego. Lecz, według Albańskiej Partii Pracy, nawet i pod tym kątem widzenia rozpatrzyli oni problem w sposób jednostronny, zauważyli tylko jego błędy, pozostawili na stronie jego wielką działalność, jego wielki wkład w umocnienie Związku Radzieckiego, w hartowanie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w podniesienie gospodarki Związku Radzieckiego, przemysłu, rolnictwa kolchozowego, w przewodzeniu narodowi radzieckiemu w walce o osiągnięcie wielkiego zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim.

Czy Stalin popełnił błędy? Oczywiście, że popełnił. Jest czymś nieuniknionym, aby w tak długim okresie, wypełnionym bohaterstwem, wielką pracą, walkami, zwycięstwami, nie popełniono również błędów, nie tylko osobiście przez Józefa Stalina, lecz również przez całe kierownictwo jako organ zbiorowy. Jest taka partia lub taki przywódca, który uważa, że nie popełnił błędu w swej pracy? Gdy krytykowaliśmy dzisiejsze kierownictwo radzieckie, towarzysze z kierownictwa radzieckiego poradzili nam abyśmy patrzyli naprzód, abyśmy pozostawili polemikę, lecz sami w sprawie Stalina nie tylko nie patrzyli oni naprzód, lecz bardzo, bardzo cofnęli się do tyłu, celem uwypuklenia tylko słabych stron Stalina.

Kult jednostki Stalina powinien być koniecznie przezwyciężony. Lecz czy można powiedzieć, jak powiedziano, że sam Stalin jest kowalem tego kultu jednostki? Kult jednostki powinien być koniecznie przezwyciężony, lecz czy była potrzeba, aby doszło do tego, żeby tego, co wymawiał imię Stalina, wskazywano natychmiast palcem lub na tego, kto posłużył się cytatem Stalina, patrzono natychmiast krzywo? Niektórzy z wielką szybkością i gorliwością niszczyli pom-

niki Stalina, zmieniali nazwy miast, które nosiły jego imię. Lecz po co tak daleko szukać? W Bukareszcie towarzysz Chruszczow, zwracając się do towarzyszy chińskich, powiedział: «Wsiadacie na zdechłego konia, jeśli chcecie, weźcie również i jego kości». Te słowa wypowiedziano pod adresem Stalina.

Albańska Partia Pracy deklaruje solennie, że jest przeciwko tym wystąpieniom i sądom o dziele i osobie J. W. Stalina.

Lecz dlaczego towarzysze radzieccy postawili tę sprawę w ten sposób i w tak wypaczonej formie, gdy można było zarówno na błędy Stalina jak i błędy kierownictwa zwrócić uwagę jak należy, naprawić je, a nie wywoływać tak wielki wstrząs w sercach komunistów całego świata, których przed wybuchem zahamowało uczucie dyscypliny i autorytet Związku Radzieckiego.

Towarzysz Mikojan powiedział: «Nie śmieliśmy krytykować towarzysza Stalina, dopóki żył, bo by nam głowy pościnał». Jesteśmy pewni, że towarzysz Chruszczow głowy nam nie zetnie za to, że krytykujemy go otwarcie.

Po XX zjeździe miały miejsce znane wydarzenia w Polsce, miała miejsce kontrrewolucja na Węgrzech, nastąpiły ataki przeciwko systemowi radzieckiemu, dał się odczuć wstrząs w wielu partiach komunistycznych i robotniczych świata i w końcu nastąpiło to, co ma miejsce obecnie.

Stawiamy pytanie, dlaczego mają miejsce te wydarzenia w łonie międzynarodowego ruchu komunistycznego, w łonie naszego obozu po XX zjeździe? Może dzieje się tak dlatego, że kierownictwo Albańskiej Partii Pracy jest rzekomo sekciarskie, dogmatyczne i pesymistyczne?

Nas powinno to bardzo niepokoić, musimy znaleźć źródło choroby, by wyleczyć ją. Oczywiście choroby nie można wy-

leczyć pochlebiając renegatowi Tito, ani poprzez zaznaczenie w deklaracji, że współczesny rewizjonizm jest ostatecznie unicestwiony, jak sugerują towarzysze radzieccy.

Autorytet leninizmu był i jest decydujący. Należy posługiwać się nim w taki sposób, aby wszędzie zdecydowanie likwidować błędne poglądy. Innej drogi nie ma dla nas komunistów. Jeśli można i według nas należy powiedzieć o sprawach wprost, tak jak one wyglądają, to należy to uczynić teraz, na tej konferencji, dopóki nie jest za późno. Uważamy że komuniści powinni spać ze spokojnym sumieniem, umacniać jedność marksistowską wszystkimi siłami, odrzucając kumoterstwo i obrażanie się. Komunista, co mu leży na sercu, mówi otwarcie i wtedy sprawy są ocenione słusznie.

Mogą być ludzie, którym może nie podobać się to, co mówi nasza liczebnie mała partia. Nasza partia może być izolowana, można wywierać nacisk ekonomiczny na nasz kraj w celu udowodnienia naszemu narodowi, że rzekomo kierownictwo partii jest nieodpowiednie. Nasza partia jest i może być atakowana. Michał Susłow porównuje Albańską Partię Pracy z partią burżuazyjną, a jej kierownictwo z Kiereńskim. Lecz to nas nie przestrasza. Jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Rankowicz nie powiedział nic lepszego o Albańskiej Partii Pracy. Tito powiedział, że jesteśmy podobni do Goebelsa, lecz my nadal jesteśmy leninistami, a oni trockistami, zdrajcami, lokajami i agentami imperializmu.

Pragnę podkreślić, że Albańska Partia Pracy i naród albański dokazali czynami, co czują, jak szanują i jak wiernymi pozostają Związkowi Radzieckiemu i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jeśli Albańska Partia Pracy krytykuje błędne posunięcia niektórych przywódców radzieckich, nie oznacza to, że zmienił się nasz pogląd i nasze stanowisko. My, Albańczycy, mamy marksistowską odwagę krytykować tych



towarzyszy, naszą surowością marksistowską mówimy im wszystko po przyjacielsku, szczerze otwieramy przed nimi serce, mówimy im otwarcie co myślimy, ponieważ hipokrytami ani nie byliśmy, ani nie będziemy.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego będzie dażyła nas miłością mimo naszej surowości, niezależnie od tego, że możemy się mylić, lecz Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i partie komunistyczne i robotnicze świata nie potępią nas za jedną rzecz, za naszą szczerłość i za to, że poza plecami nie mówimy i nie zmieniamy stanowiska jak chorażewka na dachu.

Pod koniec pragnę mówić na temat projektu deklaracji przedłożonego nam przez komisję redakcyjną. Nasza delegacja zapoznała się z nim i uważnie go przestudiowała. W nowym projekcie, który został nam przedłożony, uczyniono wiele zmian, w porównaniu z poprzednim wariantem przedłożonym przez delegację radziecką, który był podstawą w pracach komisji redakcyjnej. W wyniku zmian jakie uczyniono, nowy projekt jest dużo lepszy od poprzedniego, umocniono wiele ważnych idei, sformułowano słusznie wiele tez, usunięto większość aluzji przeciwko Komunistycznej Partii Chin.

Delegacja naszej partii na zebraniu komisji redakcyjnej wniosła wiele uwag, które częściowo zostały przyjęte. Mimo, że nasza delegacja uważała, że niektóre ważne i pryncypialne sprawy nie powinny pozostać w projekcie, wyraziła swą zgodę, aby dokument ten został przedłożony na tym zebraniu, zastrzegając sobie prawo do wypowiedzenia swych myśli jeszcze raz we wszystkich tych sprawach. Przede wszystkim uważamy, że pięć spraw, które nie zostały uzgodnione, muszą być rozwiązane w celu sformułowania dokumentu, który mógłby być jednomyślnie zatwierdzony przez wszystkich.

Uważamy, że jest konieczne, aby wyraźnie została uwy-puklona w deklaracji idea Lenina, wyrażona ostatnio przez towarzysza Maurice Thoreza<sup>1</sup>, jak i towarzysza Susłowa w je-go przemówieniu na zebraniu komisji redakcyjnej, że absolut-na gwarancja przeszkodzenia wybuchu wojny może istnieć tyl-ko wtedy, gdy socjalizm zwycięży na całym świecie lub cho-ciażby w niektórych dużych krajach imperialistycznych. Na-leży usunąć również paragraf, w którym jest mowa o frak-cyjnej działalności i grupowości w międzynarodowym ruchu komunistycznym, ponieważ jak wyjaśniliśmy na zebraniu ko-misji, nie służy to umocnieniu jedności, przeciwnie, pod-minowuje ją. Jesteśmy również za usunięciem słów, które mówią o przewycięzeniu szkodliwych skutków kultu jednos-tki lub dodania poza nimi słów: «co miało miejsce w wielu partiach», a będzie to lepiej odpowiadać rzeczywistości.

Co do tych spraw i innych uwag, jakie mamy w stosunku do projektu deklaracji, nie chcę zabierać czasu. Konkretnie uwagi zgłosi nasza delegacja, gdy będzie omawiany sam projekt deklaracji.

Dobrze uczynimy i będzie stanowić to wielką pomoc, gdy na obecnej konferencji śmiało rozpatrzemy błędy i wyleczy-my wszystkie rany, w stosunku do których istnieje obawa, że mogą zaognić się i stać niebezpiecznymi. Nie uważamy za obrażę, gdy towarzysze krytykują nas słusznie i w oparciu o fakty, lecz nigdy nie zgodzimy się na to, aby bezpodstaw-nie nazywano nas «dogmatykami», «sekciarzami», «wąskimi nacjonalistami», tylko dlatego, że uparcie walczyliśmy prze-ciwno współczesnemu rewizjonizmowi a w szczególności prze-ciwno rewizjonizmowi jugosłowiańskiemu. Jeśli ktoś naszą

---

1. Sekretarz Generalny KP Francji.

walkę nazywa dogmatyzmem lub sekciarstwem, radzimy mu, aby zdjął okulary rewizjonistyczne a będzie widział wyraźniej.

Albańska Partia Pracy uważa, że obecna narada posiadać będzie historyczne znaczenie, ponieważ będzie naradą o tradycjach leninowskich, którą zorganizowała Partia Bolszewicka w celu zdemaskowania i gruntownego zlikwidowania wypaczonych poglądów, w celu umocnienia i zahartowania w oparciu o marksizm-leninizm jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Nasza partia również w przyszłości zdecydowanie walczyć będzie o umocnienie naszej jedności, braterskich więzi, wspólnej działalności między partiami komunistycznymi i robotniczymi, ponieważ jest to gwarancją zwycięstwa sprawy pokoju i socjalizmu.

Opublikowane po raz pierwszy  
w «Głównych Dokumentach APP»  
tom III, 1970 r., str. 414.

Wydane w 19 tomie dzieł,  
z niektórymi skrótami  
według oryginału, który  
znajduje się w Central-  
nym Archiwum Partii.